Nr. 14. Kraków, Środa 10 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piołuna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dziejowy proces.

Kraków, 10 stycznia.

Zastanawiając się w myśli nad terenem, na którym się rozgrywają wypadki wojenne w Rumunii, powiedziećby można, że kampania, prowadzona przez mocarstwa środka, obecnie stanowi odwrócenie dziejowego traktu. Niziną naddunajską posuwają się ku wschodowi w tej chwili wojska, wypierające przeciwnika, który pod działaniem nieubłaganych sił przyrody niejako, takich samych, jakiemi rządzone są w górach lawiny, toczył się ku zachodowi. Nizina naddunajska od prawiecznych czasów stanowiła bramę, przez którą wlewały się ludy, wędrujące od wschodu na półwysep bałkański. Natura terenu, niezamkniętego granicami naturalnemi, kazała im przeć wciąż dalej przed siebie. Wielki niż wschodnio-europejski, nie objęty granicami naturalnemi, rozciąga się ku zachodowi, aż ku Karpatom z jednej, ku Bałkanom z drugiej strony. Ponad Bałtykiem przechodzi bez żadnych granic naturalnych w niż środkowo-europejski. Ku wschodowi przelewa się niż wschodnio-europejski ponad Kaspijskiem Morzem w stepy turkiestańskie. Stosownie do tego naturalnego układu terenu odbywały się też od najstarszych czasów, od prawieków wędrówki ludów, które pęd naturalny jakiś naprzód popychał. Ze stepów azyatyckich przewalały się one ku zachodowi, dopóki Karpaty, czy Bałkany nie stanęły im naturalną przeszkodą na drodze.

Po Gotach, Hunach, Awarach, Bułgarach i jak się jeszcze wszystkie te ludy wędrowne nazywały w historyi, tensam pęd naturalny, związany właściwościami terenu, przyszedł na Rosyę, która po ludach poprzednich objęła w spadku teren, a z nim służebności niejako kierunki dziejowego rozwoju. Z jednej strony ku wschodowi, ku stepom azyatyckim, z drugiej ku zachodowi, ku naturalnym granicom gór: Karpat i Bałkanów ciążyć musiała Rosya z taką koniecznością, z jaką ciąży ku ziemi jabłko, wiszące na gałęzi. Natura terenu wytwarzała psychologię społeczną narodu, instynktowy, nieświadomy pęd w dal — ku naturalnym granicom, na którychby można było stanąć. Ten pęd przyrodzony następnie racyonalizowany był, ujmowany w formę jakichś testamentów Piotra Wielkiego, jakichś przykazań dyplomatycznych, przechodzących z jednego pokolenia w drugie. Była to już tylko nadbudowa, dotwarzana do owego pierwotnego, przyrodniczego, dziejowego procesu.

Gdy się przypomina z historyi, ile razy Rosya zwracała się już ku zachodowi, ścierając się z Polską najpierw, następnie z Tatarami, Turcyą, wreszcie z mocarstwami środka, na które kolej przyszła odpierać ów nieposkromiony, bo przyrodzony rozpęd, rozumie się najdokładniej całą naturę wojny obecnej. Wtedy też można z łatwością ocenić i wszystkie hasła pozorne, wysuwane przez koalicyę dla ludzi naiwnych, za których uważają widocznie wszystkich neutralnych. Czemże jest w rzeczywistości wobec siły dziejowych tych procesów, tak starych, jak staro są dzieje życia ludzkiego na ziemi, owe przestrzeganie litery międzynarodowych układów, które Anglicy rzekomo wypisali przed bojem na swej tarczy? Wszystkie traktaty stają się w ciągu dziejów istotnie tylko świstkiem papieru, posiadającym wartość tylko o tyle, o ile stoi za nim siła, która wymusić potrafi respektowanie litery. Traktaty, prawa pisane są niczem wobec przyrodzonego pędu, działającego z żywiołową siłą, który popycha ludy wciąż w tymsamym kierunku tak, jak wciąż po jednakich drogach krążą ciała niebieskie.

W życiu społeczeństw ludzkich ułożyły się tak stosunki, że prawo o tyle posiada wartość, o ile jest siła, która stoi za niem. Tak samo się stało w wojnie obecnej. Mimo wszystkie ideologie, dorabiane przez koalicyę, by interesa jej przedstawiały się poprawniej nieco, wiadomo dokładnie, że z taką samą przyrodniczą koniecznością, z jaką Rosya usiłowała dotrzeć do naturalnych granic, musiała Anglia cały świat uważać za swoją wyłączną domenę. Morze zacierało wszystkie granice. Wszystko, co się poza niem rozciągało, było dla Anglika morzem połączone, jak gdyby pomostem, z jego metropolą. Rozszerzać się poprzez morza w nieskończoność, to była również jego instynktowa, przyrodzona konieczność. Dla Wellsa świat cały stał się tylko jednem wielkiem imperyum angielskiem, w którem mieściły się wszystkie inne ludy, miłościwie objęte płaszczem angielskiej opieki. Temu rozpędowi przyrodzonemu zarówno Anglii, jak Rosyi, państwa środka przeciwstawić musiały w wielkim dziejowym tym procesie nieubłagany opór, siłę, która im w miejscu powstrzymać się każe. Naporowi, rządzonemu instynktem wieków, kres położyć musiała siła oręża, potężna na tyle, by przełamać prawa przyrody, działające w instynkcie mas, prących ślepo przed siebie, i by trakt dziejowy całkowicie na wspak odwrócić.

I oto jak się stało, że gdy dotychczas zawsze ludy parły od wchodu ku zachodowi, z nizin gdzieś nad Wołgą i nad Kaspijskiem Morzem dążyły ku Bałkanom, teraz mocarstwa środka rozpocząć musiały pochód odwrotny: od Bałkanów ku niżowi wschodnio-europejskiemu. Idą one wbrew dziejowemu traktowi, ustalonemu wiekami, gdyż wolę swoją przeciwstawiają instynktowi ślepemu. Gdy Rosya ku zachodowi i ku Bałkanom ciążyła, gnana żywiołowym popędem tylko, tutaj przeciwstawić trzeba było potęgę kultury i intellektu, który opanowywa ślepą przyrodę.

Tak to kres postawiono owej fali rosyjskiej, która się ku zachodowi toczyła. Od Karpat odbita, poprzez Rumunię, która była objęta terenem przyrodzonego jej ciążenia i która skazana była skutkiem tego na pochłonięcie przez przypływ, fala ta odpływa obecnie z powrotem. Pochód wsteczny, który z nizin naddunajskich wychodzi, rozlewa się teraz ku wschodowi, by oprzeć się tam o naturalne granice. Od morza Azowskiego wzdłuż Dniepru, aż ku Wołyniowi ciągnie się tam próg skał pierwotnych, który niż południowo-rosyjski oddziela od środkowo-rosyjskiego. O te progi skaliste przez długi czas rozbijały się wysiłki, zarówno od zachodu z Polski, jak od wschodu z Rosyi idące. Tędy długi czas przechodziła granica, przedzielająca oba światy. Ku tej granicy zmierza obecny pochód wsteczny, odpierający Rosyę z Europy środkowej ku wschodowi z powrotem.

Stopp.

Rada Stanu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Warszawa, 10 stycznia.

Jak się wasz korespondent ze źródła dobrze poinformowanego dowiaduje, **Rada Stanu będzie ogłoszona dopiero po 14 bm.**

»Naprzód« donosi z Lublina:

Komisarzem austryackim przy Radzie Stanu zostanie baron Konopka, członek N. K. N., prezes stronnictwa prawicy narodowej. I. Madeyski, który pierwotnie miał zająć stanowisko komisarza austryackiego przy Radzie Stanu, pozostaje w Lublinie na dotychczasowem stanowisku.

Sprawa polska w Berlinie.

Berlin, 10 stycznia.

Z powodu wizyty austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, który już powrócił do Wiednia, »Lokal-Anzeiger« pisze:

Naturalnem jest, że podczas pierwszej wizyty nowego ministra austryackiego w Berlinie omówiono wszystkie sprawy bieżące.

Co do ogólnego położenia politycznego, rzecz prosta, nie można było powziąć żadnych decyzyj ostatecznych, choćby z tego tylko powodu, że odpowiedź koalicyi na propozycye pokojowe prezydenta Wilsona dotychczas jeszcze nie została wysłana.

Przypuszczać należy, że wśród kwestyj, omawianych pomiędzy austryacko-węgierskim ministrem spraw zewnętrznych a przedstawicielami kierownictwa Rzeszy szeroko rozważono sprawy, interesujące w równej mierze oba państwa, jak np. sprawę polską.

Tematem rozmowy było też niewątpliwie nowe położenie, jakie wytworzyło się przez otwarcie Dunaju dla bezpośredniej komunikacyi rzecznej ze środka Niemiec aż do morza Czarnego.

Sprawa Łempickiego w Dumie.

Berlin, 10 stycznia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Debata w Dumie w sprawie wykluczenia posła Łempickiego była bardzo interesująca.

Pos. socyalistyczny Czenkeli oświadczył, że Łempicki nie popełnił żadnej zdrady, podpisując znany adres do Wilsona, w którym przedstawiono okrucieństwa Rosyi wobec podbitych narodów. Wykluczenie posła Łempickiego z Dumy uważałby naród polski za wyzwanie.

Litwin Januszkiewicz oświadczył, że nigdy jeszcze nie widział bardziej skandalicznego posiedzenia Dumy, jak obecne. Jako poseł litewski, jako zastępca demokracyi, mogę stwierdzić, że zarzuty, **podniesione w memoryale do Wilsona, są prawdziwe.** Podpisani na memoryale musieli niestety zwrócić się do Wilsona, gdyż Duma nie zajmuje się sprawami ujarzmionych narodów. Ci, którzy sądzą, że prowadzimy wojnę wyzwalającą, są w błędzie. My bowiem w to nie wierzymy.

Soc. poseł Kiereńskij oświadczył: Nikt nie może twierdzić, iż Łempicki działał jako agent niemiecki, a nie jako polski patryota. — **Wszyscy Polacy, którzy walczą za niepodległość Polski, są patryotami polskimi.**

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Cesarz onegdaj udał się do siedziby naczelnej komendy armii i przyjął tam wczoraj na prywatnych posłuchaniach następujące osobistości: następcę tronu bułgarskiego ks. Borysa, arcyksiążąt Karola Stefana i Karola Albrechta, ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, pruskiego generał-majora Cramona, przydzielonego do osoby monarchy, wojskowego generał-gubernatora w Lublinie, zbrojmistrza Kuka, c. i k. ministra wojny generała pułkownika bar. Krobatina, ambasadora w Waszyngtonie hr. Tarnowskiego, tajnego radcę bar. Konopkę i c. i k. marszałka polnego porucznika Aurelego Le Beau.

Umowa między Niemcami a Turcyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 stycznia.

Według »Voss. Ztg.«, umowy handlowo-polityczne, zawarte między Niemcami i Turcyą, zostały wczoraj podpisane. Umowy te obejmują cały wielki zakres stosunków gospodarczych.

Briand o konferencyi w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 10 stycznia.

Rzymski korespondent paryskiego »Temps« donosi o następującem oświadczeniu Brianda, danem przed jego odjazdem z Rzymu:

Nasza podróż była bardzo pożyteczna i wypadła, jak sądzę, w chwili odpowiedniej. W ostatnich tygodniach i po ostatnich zebraniach koalicyi wyłoniły się niektóre trudności w szczegółach. Ze wszystkich stron chciano piętrzyć chmury nad koalicyą i nad wzajemnym stosunkiem sojuszników do siebie. Należało więc te chmury rozproszyć, usunąć te małe trudności i zupełnie porozumieć się co do wszystkich aktualnych i przyszłych wydarzeń. Przystąpiliśmy do tego zadania wśród najkorzystniejszych warunków duchowych i wyłączyliśmy wszystkie drobne trudności, któreby dziełu naszemu mogły stać w drodze. U kolegów włoskich znalazłem jak najgorętszą sympatyę i jak najżywsze pragnienie doprowadzenia do wspólnego zwycięstwa.

Wynik konferencyi.

Lugano, 10 stycznia.

Dzienniki włoskie podają sprzeczne i niepewne wiadomości o wyniku konferencyi koalicyi w Rzymie.

Warunki pokojowe koalicyi.

Sztokholm, 10 stycznia.

»Russkoje Słowo« dowiaduje się z wiarygodnego dyplomatycznego źródła, że nota koalicyi do Wilsona podaje trzy warunki koalicyi:

1) Mocarstwa centralne wycofają swe wojska ze wszystkich terytoryów okupowanych.

2) Pokój oparty być musi na podstawach, któreby mogły być poważną i realną gwarancyą dla tego pokoju.

3) Wolność i niezawisłość małych państw musi być zapewnioną. Muszą być stworzone w tym kierunku takie gwarancye, któreby wykluczyły w przyszłości wszelki atak na te państwa, jak np. atak Niemiec na Belgię lub Austro-Węgier na Serbię.

Neutralna konferencya pokojowa.

Berlin, 10 stycznia.

»Berl. Tageblatt« donosi z Hagi:

Wedle doniesienia »Nieuwe Courant«, rząd szwedzki zwrócił się ponownie do rządów innych państw neutralnych, zapraszając je do udziału w konferencyi, mającej na celu omówienie praw i interesów tych państw po zakończeniu wojny.

Dalsze postępy w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny

W obszarze na południowy wschód od Focsani odrzucono nieprzyjaciela aż do ujścia rzeki Rimnik—Sarat. Austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne, które pobiły nieprzyjaciela w bitwie pod Focsani, wykorzystując swe zwycięstwo, dotarły do Putny, na której lewym brzegu, jak się zdaje, Rosyanie ponownie się ustawiają. Stracili oni w ostatnich dwu dniach walki 99 oficerów i 5.400 żołnierzy w jeńcach, oraz utracili 3 działa i 10 karabinów maszynowych.

Na południowem skrzydle frontu wojsk generała pułkownika arcyks. Józefa wywalczyły wojska poln. marszałka porucznika von Ruta koło Iresci i Campurine w ciężkich stosunkach terenowych wśród śniegu i mrozu dalsze sukcesy.

Zresztą na froncie wschodnim u austro-węgierskich sił zbrojnych nie ma nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 9 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy przejrzystem powietrzu obustronna działalność ogniowa na wielu punktach była żywą.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Czyste powietrze ułatwiało działalność bojową artyleryi na różnych miejscach. Ponowne nieprzyjacielskie ataki z obu stron Aa zostały w zupełności odparte. Nocne uderzenia rosyjskich komend pościgowych między Friedrichstadt i drogą Mitawa—Olai, pozostały bez skutku. — Przy gęstej zawiei śnieżnej udało się Rosyanom odzyskać z powrotem małą wyspę Glaudon (na północ od Illukszty), wydartą im dnia 4 bm. Ich dalszemu posuwaniu się ku zachodniemu brzegowi Dźwiny przeszkodzono.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Nieprzyjaciel broni zacięcie dolin, wiodących z gór Bereczke na równinę Mołdawy. Pomimo niekorzystnej niepogody i najtrudniejszych warunków terenu w przepaścistych górach lesistych, nasze wojska wypierają przeciwnika codziennie krok za krokiem. Także wczoraj odrutowane i silnie wybudowane pozycye z obu stron doliny Casinu i Susitu zostały wzięte szturmem i utrzymane mimo rozpaczliwych kontrataków.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Wykorzystując zwycięstwo, wojska niemieckie i austro-węgierskie posunęły się dalej ku północy i odrzuciwszy nieprzyjacielskie tylne straże, dotarły do odcinka Putny, którego drugi brzeg zajmuje nieprzyjaciel jako swą nową pozycyę. Z obu stron Fundeni odrzucono Rosyan na linię Crangeni—Nanesti. Garleasca została wzięta szturmem i utrzymana wobec nocnych ataków. Zdobycz, zgłoszona wczoraj, podwyższyła się do 99 oficerów, 5.400 żołnierzy, 3 dział i 10 karabinów maszynowych.**

Front macedoński: **Nic istotnego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Ossolineum.

(1817—1917).

„O mieście Lwowie — słusznie wyraził się jeden z historyków — można powiedzieć, że dopiero wśród katastrof, bijących w Rzeczpospolitą polską, dopiero w czasach jej opłakanego upadku: w smutnej epoce podziałów, poczęło przybierać cechę stołeczną, otaczać się powabem wielkomiejskiej świetności, uderzać barwniejszym i wyższym ruchem towarzyskim i umysłowym". Wprawdzie miał Lwów poprzednio tradycye literackie, pamiętał czasy Kallimacha Bounacorsiego i Zimorowiczów, tradycye te jednak więcej przypadkowe były i mimo wszystko w przyszłej stolicy Galicyi środowiska literackiego, w czasach, gdy tę część dawnej Polski do Austryi przyłączano, nie było zupełnie. Nie mogło go być nawet w mieście, tak nie wielkim, jak Lwów ówczesny, nie liczącym więcej niż 30.000 mieszkańców, w mieście, które tak dalece niczem nie odróżniało się od innych miast galicyjskich, że nawet dłuższy czas wahano się w sferach rządowych z wyborem stolicy między... Jarosławiem a Lwim grodem. Na korzyść tego ostatniego przemówił wreszcie „hofrat" Kostrian i jego postanowieniu zawdzięcza Lwów swoje stanowisko naczelne w Galicyi od lat stu kilkudziesięciu. Miano atoli nadpełtwiańskiej stolicy nie mogło uzupełnić braków, jakie kryły się w ówczesnem środowisku lwowskiem, powaga „pierwszego miasta" w kraju nie zdołała nadrobić wszystkiego.

To też przez długie lata po rozbiorach, Lwów, mimo liczne usiłowania tonął w ciemnocie, na którą prócz spadku odziedziczonego od całego szeregu pokoleń złożyły się też czynniki nowe, w rodzaju systemu biurokratycznego, patrzenia na wszelkie przejawy życia i kultury, oraz załatwianie wszystkich spraw wedle szablonów pomyślanych i stosowanych przez ludzi nie znających stosunków galicyjskich. Lat z górą dwadzieścia władnęła Lwowem martwota, której zaradzić nie mogły „zdroje światła", spływające z katedr uniwersytetu obsadzonych przez Maussów, Kunzeków, Haimbergerów i tym podobnych. Ci wszyscy „uczeni", chociaż kierowali się wolą może nawet najlepszą, nie zdołali usiłowaniami swemi tyle dokonać, by dalsze dwudziestolecie bodaj w części lepsze było od pierwszego. Dopiero pod koniec tego czasokresu poczynają się zjawiać zwiastuny budzącej się literatury, oraz zadatki tej kultury, która z czasem bujnie na gruncie lwowskim rozplenić się miała. Występuje z pracami swemi Ignacy Lubicz Czerwiński, pisze wcale udatne poezye Klemens Bogucki, Szymański, L. Nabielak, January Poźniak, K. J. Turowski i August Kretowicz. — Kwiat poezyi puszcza drobne pączki, pęka wreszcie i rozwija się w wcale udatną wiązankę „Polyhymnii".

Czasopiśmiennictwo również z pieluch niemowlęctwa swego wychylać się poczęło. Po próbach dziennikarskich: „Gazette de Léopol", „Lwowskiem piśmie uwiadamiającem", „Dzienniku patryotycznym polityków" i „Lemberger Zeitung" powstaje wreszcie w roku 1811 „Gazeta Lwowska", która w następnych długich latach swego istnienia wraz z „Rozmaitościami" i „Przewodnikiem naukowo-literackim" niejednokrotnie stawała się ostoją literackiego Lwowa.

Te pierwsze przebłyski rozbudzonego życia umysłowego, ten ruch piśmienniczy i dziennikarski bezsprzecznie wpłynęły na to, że Józef Maksymilian Ossoliński, dyrektor nadwornej biblioteki w Wiedniu, historyk i pisarz nie przeciętnej miary, noszący się od dłuższego czasu z zamiarem przeniesienia własnych zbiorów do kraju — zmienił plan pierwotny i zamiast w Zamościu, postanowił księgozbiór swój oddać do użytku publicznego we Lwowie. Celem zapewnienia bytu instytucyi powołanej przez siebie do życia — wszedł Ossoliński w porozumienie z ks. Henrykiem Lubomirskim, właścicielem Przeworska i za jego zgodą połączył fundacyę swoją z Ordynacyą Przeworską. — W roku 1817 został zatwierdzony przez rząd austryacki statut „Zakładu narodowego imienia Ossolińskich" i od tej chwili począł się żywot tej szacownej placówki nauki i pracy na wschodniej rubieży.

Zaczątek Ossolineum sięga atoli czasów o wiele wcześniejszych jeszcze, niżli data formalnego podpisania statutu nam to podaje. Już bowiem w roku 1790 powziął Ossoliński myśl stworzenia biblioteki publicznej i od tej chwili nie spoczął w pracy nad jej urzeczywistnieniem. Korzystając z położenia i złych stosunków, w jakich znalazły się zakony, zniesione przez cesarza Józefa, jeździł po Galicyi i po cenie minimalnej kupował od zakonników całe setki foliantów, ksiąg starych i rękopisów. Nie rzadko się zdarzało, że braciszek opuszczonego przez braci klasztoru, nie znając się na wartości „szpargałów" i już przez myszy nadgryzionych voluminów, sprzedawał „na wagę", za parę groszy najcenniejsze druki. Ossoliński, sam znawca druków i bibliofil, oryentował się natychmiast co ma przed sobą, to też nie zdarzyło się nigdy, by od kupna odstąpił lub przetargu nie dobił. Tam zaś, gdzie biblioteki nie było w całości na sprzedaż — Ossoliński, mający wszędzie dostęp, jako bibliotekarz nadworny — umiał się dostać pod jakimkolwiek pozorem; raz usadowiwszy się w jakimś księgozbiorze nie prędzej go zostawił, aż wyłowił, co w nim jest z rzeczy, któreby nadawały się do jego własnej biblioteki. Po tem szło już łatwo; drogą zamiany, kupna lub... wypożyczenia znajdowała się dana książka w zbiorach namiętnego „kolekcyonera".

Z roku na rok liczba tomów się zwiększała, teki rękopiśmienne rosły nadzwyczajnie szybko, rycin, sztychów i obrazów również znalazło się sporo. Ci, którzy ówcześnie utrzymywali z Ossolińskim bliższe stosunki, twierdzą, że przed przewiezieniem biblioteki do Lwowa, liczyła już ona blisko 140.000 tomów. Trzeba zatem było rozglądnąć się za jej pomieszczeniem. — Ossoliński, mimo swej cechy badacza i naukowca, a raczej obok niej, posiadał wiele kupieckiego zmysłu, który szczególniej zwracał w stronę zniesionych klasztorów — to też i teraz, gdy chodziło o gmach biblioteczny — wpadł na pomysł, urządzenia go w... kościele. — W tym celu przybył do Lwowa, kupił kościół zakonu Karmelitanek i począł przerabiać go na biblioteczne archiwa, pracownie, sale czytelniane i t. d. Przebudowa starych murów kościelnych przewlekała się długo, tak, że ostatecznego wykończenia jej sam fundator już nie doczekał. Za życia swego jednak zdołał on znaczną część księgozbioru rozmieścić w salach gotowej budowli, a zarazem ustanowić pierwszym skryptorem Juliana Aleksandra Kamieńskiego, który jako pisarz, będąc zupełnie zapomnianym, przecie winien we wdzięcznej potomnych zostać pamięci, jako ten, co pierwszy spisał, ugrupował i do użytku publiczności wielką bibliotekę niemal własną pracą przysposobił.

Ta praca atoli, to dopiero część tej realizacyi pomysłów Ossolińskiego, który zakład swój w organizacyi pierwotnej zakroił na szersze rozmiary. W myśl bowiem jego postanowień, biblioteka być miała — i istotnie została połączona ze zbiorami książąt Lubomirskich, z których każdoczesny ordynat przeworski był zarazem kuratorem zakładu, czuwającym nad stroną prawną i administracyjną całej fundacyi, spoczywającej, niby depozyt narodowego dobra w ręku Stanów krajowych galicyjskich, po rozwiązaniu zaś tych ostatnich w ręku — Wydziału krajowego. Kontrola ta, jak na samą bibliotekę, wydawałaby się zbyt wielka i niezrozumiała, choćbyśmy nawet przyjęli trudności zawiadywania majątkiem, stanowiącym żelazny kapitał zakładu — gdybyśmy nie wspomnieli tu o tem, że Ossolineum miało prócz gromadzenia i udostępniania cennych materyałów, także cel inny, wymagający rzeczywiście dzielnego kierownictwa i silnej opieki. Oto miała to być instytucya naukowa, której działalność potrafiłaby wniknąć we wszystkie tajniki życia umysłowego, instytucya, kierująca tem życiem i nadająca mu ton dominujący. Między publicznością a zakładem miała istnieć ciągła łączność, podtrzymywana przez publiczne wykłady dyrektora, obowiązanego do prelekcyi z zakresu bibliografii, a raczej, jeśli wiemy co ówcześnie oznaczał ten wyraz — powiemy: literatury. Dalej nałożył fundator na Ossolineum obowiązek wydawania pisma naukowego, obejmującego wszystkie umiejętności, a szczególniej historyę. Między gronem kształcącej się młodzieży, a zakładem, nici żywszej sympatyi, zachęty do pracy i skierowania ku literackiej rzeczy miały nawiązać stypendya, za które akademicy musieli odrabiać swoje dwie godziny w zakładzie, nie mało z tej pracy korzystając dla siebie. Własna drukarnia, którąby uławiła Ossolineum szerzenie światła i wiedzy — dopełniała całości — pomyślanej głęboko, a wynikłej z wielkiego umiłowania twórczości polskiej i ziomków, dla oświaty których stanęła.

(Dok. nast.).

L.

Po tamtej stronie Seretu.

Przeważna część obronnego frontu Seretu **przeniosła się już na lewy brzeg rzeki**. Wedle komunikatu austryackiego, dotarły już sprzymierzone wojska **aż do ujścia rzeki Rymniku**, podchodząc ku przyczółkowi mostowemu, broniącemu centrum nieprzyjacielskiego frontu: Fundeni-Namoloasa. Linia Nanesti-Crangeni, po obu stronach ujścia Rymniku dotyka bezpośrednio już łuku, jakim się Seret w obszarze przyczółka mostowego wrzyna ku zachodowi. Na południe od tego łuku, aż do ujścia rzeki Buzeu ciągnie się wzdłuż prawego brzegu Seretu aż do ujścia rzeki Buzeu, teren bagnisty, którym się nieprzyjaciel odgrodził od pościgu. Przyjąć tedy można, że od Gałaczu, który się rozparł w ramionach ujścia Seretu i Prutu, oraz nad kolanem Dunaju, aż do przyczółka mostowego Fundeni, leżącego w łuku Seretu, kedy od północnego zachodu wpada rzeka Putna, od zachodu zaś Rymniku — linia nieprzyjacielska rozciąga się już tylko **po lewym brzegu Seretu**.

Od ujścia Putny idąc ku północy przerzuca się ta linia znowu na prawy brzeg Seretu. Nie zmieniło jeszcze tego położenia zdobycie twierdzy **Fokszani**. Położona w ramionach rzeki Putny i jej prawobrzeżnego dopływu Milcova, pozostawiała ona jeszcze możność ustawienia polowego fortyfikacyjnego frontu wzdłuż biegu Putny aż do jej ujścia koło Fundeni. Odcinek to szczególnie ważny dla obrony Mołdawii. Tu taj bowiem przerzuca się linia kolejowa, z Gałaczu poprzez Roman ku Suczawie i dalej ku Bukowinie wiodąca. na prawy brzeg Seretu. Odsłonięcie tego brzegu rzeki oznacza tedy **utratę jedynej wielkiej linii komunikacyjnej**, przebiegającej poza frontem w zachodniej Mołdawii, temsamem zaś odcięcie dla armii polowej nieprzyjacielskiej, stojącej w łuku Karpat, wszelkiego dowozu.

Rosyanie bronili więc tego odcinka frontu zaciekle. Od ujścia Putny, pomiędzy oboma punktami warownemi: Fokszani oraz Fundeni, ruszyli do **silnego kontrataku**, w którym zdołali nawet w centrum tego odcinka pewien sukces osiągnąć w kierunku Obilesci. Kontratak ten, widocznie silnie zamierzony, prowadzony, wedle przypuszczeń fachowców wojskowych, siłą kilku rosyjskich korpusów, został jednak osadzony w miejscu. Zdaje się, że na tej przestrzeni Rosyanie zwolna tylko wypchnąć się dadzą na drugi brzeg Putny, by się bronić w dalszym ciągu w trójkącie pomiędzy Seretem a dolnym biegiem Putny, mając lewą flankę ubezpieczoną fortami Fundeni.

Że na obronie tego odcinka frontu szczególnie Rosyanom zależy, świadczą także wieści o walkach, jakie się koło **Fokszan** rozegrały i rozgrywają jeszcze. Rosyanie z zaciętością bronili linii **Milcova**, odgraniczającej z południowego zachodu oraz z zachodu obszar fortecy i pasma gór Odobesci, stanowiącego przedłużenie tej linii ku północnemu zachodowi, a rozciągającego się pomiędzy Milcovem a Putną w miejscu, w którem Putna ku południowemu wschodowi się zwraca. Nawet po zdobyciu stanowisk ich na całej tej linii, zajęciu Fokszan, uniemożliwieniu im usadowienia się nad kanałem, z Fokszan ku północy wiodącym — nawet wtenczas **nie wycofali się poza Seret**, lecz po lewym brzegu Putny ustawiają się z powrotem do walki. A przyznać trzeba, że teren tu ma warunki, sprzyjające obronie. Poza Putną, niemal równolegle do niej, ciągnie się jeszcze bieg często w komunikatach ostatnich wspominanej **Susicy**, której ujście osłania jeszcze ów krytyczny punkt zmienienia brzegu przez kolejową trasę.

Dzięki temu ustawieniu się po obu brzegach Seretu, licząc na północ i południe od ujścia Rymniku, cały front nieprzyjacielski przybrał kształt stycznej do wielkiego łuku Karpat, poczynającej się u ujścia Seretu do Dunaju, i w prostej niemal linii ciągnącej się na północny zachód. **W tę linię** włamywać się zwolna usiłują nietylko wojska Falkenhayna, ale i arcyksięcia Józefa, czyniące, w zgodzie z lewem skrzydłem Falkenhayna, **ustawiczne postępy**. Na przedłużeniu frontu Putny ku północnemu zachodowi stanęły więc wojska prawego skrzydła arcyks. Józefa na linii od Iresci w kolanie Putny, poprzez Campurile w kolanie Susicy, sięgającej aż na północny wschód od Sulty, cztery kilometry po lewym, północnym brzegu Trotuszu. Kolej, wiodąca od Ocna, została więc w tem miejscu przerwana. W miarę wypadków na południowy wschód od Fokszan i ta linia niezawodnie posuwać się będzie naprzód.

List z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

— 4 stycznia.

Powoli, aż nazbyt powoli, budzi się i wzmaga się reakcya przeciw demagogicznej agitacyi, która pod hasłami irredentystycznemi hamowała i rozbijała aktywną politykę państwową polską. Obstrukcyjna w tendencyi, najsilniejsze ostrze zwracała przeciw żywiołom czynnym i najsubtelniej utrącała zasadniczej wagi palącą sprawę chwili t. j. tworzenie armii polskiej.

Były chwile, gdy cała ulica Warszawy zdawała się być opanowana przez Polską Organizacyę Wojskową a kulminacyjnym punktem jej tryumfów była listopadowa demonstracya przed Hotelem Europejskim, zwrócona przeciw pułkownikowi Sikorskiemu. Przebrała się wtedy miarka. Owo »wojsko w pokrowcach« tak mało okazujące temperamentu bojowego wogóle, a tak waleczne na bruku warszawskim, zaczęło budzić niesmak. Już w Święta sztuka okolicznościowa p. Jadwigi Marcinowskiej, wystawiona w Teatrze Polskim, spotkała się z jednomyślnym protestem publiczności i krytyki. »Jasełka Wojenne«, na których teatr p. Zelwerowicza hodował piękne plany kasowych widowisk na cały kwartał, musiały zaraz po premierze doznać amputacyi, gdyż publiczność po prostu znieść nie mogła wstrętnej sceny dyalogu »komendanta« z dyabłami w strojach Legionistów, kopiącymi pod nimi dołki. Rzecz bez talentu, ale natomiast z dużą zjadliwością napisana, po czterech przedstawieniach zeszła z afisza i na gwałt trzeba było szykować nową premierę dla zapełnienia wieczorów. Literatura pamfletowa kwitnie w Warszawie.

Nie zasypia obóz moskalofilski, który niedawno puścił w obieg »Szopkę Warszawską«, rzekomo przypominającą »Meandry« Nowaczyńskiego, a teraz świeżo wydał list otwarty jakiegoś bezimiennego autora do księcia Zdzisława Lubomirskiego. Jestto pismo, noszące bardzo wyraźne piętno kultury wintowej i tylko wintowej, gdyż zdradza rozpaczliwie nizki poziom inteligencyi przyrodniczej i szkolnego wykształcenia. Polityczne poglądy stoją na poziomie t. zw. »Agencyi Magla«, t. j. biuletynów politycznych, znoszonych przez Kasie i Marysie od maglarek. Nie jest jednak bynajmniej wykluczone, że list ten został napisany przez jakiegoś ziemianina, przywykłego do utrzymywania więzów słowiańskiego braterstwa przy karcianym stoliku. Obficie zasila literaturę ulotną C. K. N., wydający niezliczony szereg pism i biuletynów, w których »Dichtung und Wahrheit«, tak subtelnie są ze sobą przepleciona i pomięszane, że oczom własnym wierzyć trudno, jak mógł tensam autor zdobyć się na wygłaszanie twierdzeń tak słusznych i tak kłamliwemi zaopatrywać je komentarzami. Równocześnie mówi się tam o wojsku polskiem, jako najpilniejszej potrzebie chwili i o akcyi werbunkowej, jako o największej zdradzie narodowej, o wierności N. K. N., który nie miał i nie szukał oparcia w żadnej sile **realnej**, o Legionach, które były jedynym wyrazem aktywizmu polskiego, i o potrzebie tworzenia kadrów wojskowych poza Legionami, czyli przez Polską Org. Wojskową.

Ta ostatnia formacya jest przedmiotem coraz ostrzejszej niechęci i krytyki. We właściwem świetle ujrzała ją Warszawa dopiero po wejściu Legionów, po zetknięciu bezpośredniem z prawdziwem wojskiem polskiem, którego Polska Org. Wojskowa jest zapowiedzią. Przez ciągłe i bliskie obcowanie z młodzieżą wojskową, zaczyna rozumieć ludność stolicy całą przepaść, dzielącą tych, co istotnie życie nieśli na ofiarę Ojczyzny, od gestykulujących i hałasujących statystów odgrażających się wciąż temu lub owemu wrogowi, zapowiadających bohaterskie czyny, lecz obstawiających je tylu warunkami i zastrzeżeniami, że wrogowie mogą oczywiście spać spokojnie do końca wojny.

Sprawa staje się z humorystycznej tragiczną od chwili, gdy na bruk warszawski zjechali oficerowie z polskich obozów wojennych (taką nazwę po 5-tym listopada przybrały obozy polskich jeńców wojennych w Niemczech), ażeby do wojska polskiego wstąpić i zamiast wojska, znaleźli na miejscu tylko ową groteskową »Polską Org. Wojskową«.

Wczoraj jeden z nich, Hajdukowski, w odczycie swym, wygłoszonym w przepełnionej sali Tow. Hygienicznego, dał wyraz swemu oburzeniu i rzekł: »Patrząc na te chmary młodzieży snujące się po Nowym Świecie z kawiarni do kawiarni, miałbym ochotę nastawić armatę i bluznąć ogniem. Może huk, krew, trupy, zbudziłyby rycerskiego ducha w tej »młodzieży, która ani myśleć, ani czuć nie umie«. Słowa te nie wywołały protestów, lecz burzliwe oklaski zebranych. Wśród rozchodzącej się publiczności tylko wynikły na tem tle trochę burzliwe dyskusye i ostre spory.

Podobno pod naciskiem coraz ostrzej krytykującej ją opinii Polska Org. Wojskowa traci członków, a raczej dostarcza codzień liczniejszego zastępu ochotników do wojska polskiego.

Krążą po Warszawie coraz gęściej prozą i wierszem układane satyry przeciw »wojsku z pod pierzyn«, »wojsku w pokrowcach« i t. p. Prasa również coraz jednomyślniej oświadcza się za natychmiastowem tworzeniem armii polskiej i nie można wątpić, że gdy tylko Rada Stanu wreszcie się ukonstytuuje, zarówno z własnego popędu, jak w zgodzie z opinią większości wyda hasło stawania pod broń. Czy zbyt długo szerzone pod różnemi pozorami hasła antiwerbunkowe nie zachwaściły za nadto gruntu, aby ten posiew mógł wydać plon dorażny, to wykaże najbliższa przyszłość.

M.

Zadłużenie Francyi.

Jak ochotnie powinnaby Francya uchwycić wyciągniętą ku niej dłoń, do pokoju, okazuje się z jej stanu finansowego. Stan ten szczerze wyłuszczył w grudniu w komisyi budżetowej parlamentu francuskiego Raoul Péret, gdy referował sprawę żądanego na pierwszy kwartał 1917 kredytu wojennego w sumie 8 i pół miliarda franków. Razem z tą sumą zadłużenie wojenne Francyi wyniesie 72.671 milionów franków, w czem nie są jeszcze uwzględnione 4 miliardy pożyczek, danych sojusznikom. Podatki podczas wojny pokryły tylko 8 i pół miliarda. Roczne oprocentowanie długów wojennych Francyi wyniesie 2.511 milionów franków. Z powyższych 72.6 miliarda długów skonsolidowano w dwóch wewnętrznych pożyczkach wojennych tylko jedną trzecią część. Pierwsza pożyczka t. zw. „pożyczka zwycięstwa", wypuszczona w roku 1915, przyniosła 15.130 mil. franków, druga wydana z końcem 1916 roku już tylko 11 miliardów, z czego najwyżej 5 miliardów przypadło na gotówkę. Na dwie trzecie wojennego długu Francyi składają się bony i obligacye. obrony narodowej. bony skarbowe, zaliczki bankowe, zaangażowanie handlowych kredytów wewnętrznych i zagranicznych itd.

Bonów skarbowych w samej Francyi kursuje mniej więcej za 13 miliardów, zagranicą za 7 miliardów frank. Wogóle wiszący niepokryty dług wynosi bez zaliczek bankowych — około 21 miliardów franków. Nic dziwnego, że amerykański Związek banków rezerwowych ostrzegł banki północnych Stanów Zjednoczonych przed lokatą większych kapitałów w obcych pożyczkach państwowych, zwłaszcza w bonach skarbowych.

Do tego dołączają się ogromne długi wielu gmin, powstałe podczas wojny niezapłacone dostawy wojenne, a przedewszystkiem miliardy, których będzie wymagała odbudowa zniszczonych połaci kraju po wojnie. A wojska niemieckie obsadziły właśnie najbogatsze departamenty, które np. przed wojną dostarczały około 68 procent całej francuskiej produkcyi węgla, 90 procent produkcyi rudy żelaznej, przeszło 80 procent żelaza surowego ,a 70 procent stali. Dziś Francya jest skazana na dostawę tych wszystkich artykułów z zagranicy.

Przedewszystkiem brak węgla. Własna produkcya Francyi mogła w roku zeszłym wynieść tylko 12 mil. tonn, gdy tymczasem wskutek wojny zapotrzebowanie wynosiło 70 do 75 milionów tonn. Ponieważ dowóz z Niemiec i Belgii był odcięty. Francya mogła korzystać tylko z zapasów Anglii. Rząd angielski przyrzekł dostawę 2 mil. tonn na miesiąc, lecz dostawy te są tak nieregularne, że wciąż zdarzają się zastoje w ruchu przemysłowym i kolejowym. Ceny musi za to płacić Francya Anglii olbrzymie. Ustawą Durlowna ustanowiono wprawdzie przeciętną cenę za tonnę węgla na 60 franków, ale za tę cenę nigdzie w portach francuskich angielskiego węgla nie dostanie. Francya musi więc płacić po 80 farанków i więcej. W paryskim handlu drobiazgowym zaś kosztuje angielski węgiel kamienny 13 franków za cetnar metryczny.

Tak samo niepomyślnie przedstawia się bilans handlowy Francyi. Ogłoszona w tej mierze statystyka za 11 miesięcy ubiegłego roku wykazuje nadwyżkę przywozu ponad wywóz w wysokości 13 miliardów franków tak, że całe passiwum za rok 1916 dojdzie do 14 miliardów. Ogromny wzrost importu przypisać należy przedewszystkiem zapotrzebowaniu artykułów wojennych, zwłaszcza amunicyi, potem zboża i innych środków żywności, zwłaszcza mięsa mrożonego. Wywóz pozostaje o 50 procent w tyle za wywozem ostatnich lat pokojowych. Ta bierność bilansu handlowego daje się tem bardziej we znaki, że równocześnie dwie ważne rubryki francuskich aktywów wskutek wojny zostały bardzo uszczuplone; mianowicie dochody z ruchu obcych przybyszów, wynoszące rocznie dwa do półtrzecia miliarda franków, oraz tyleż rocznie przynoszące procenty z inwestowanych za granicą kapitałów francuskich. Podczas wojny ruch obcych podupadł, a procenty z zagranicy, zwłaszcza z Rosyi, przestały napływać.

Mimo ogromnego importu, zaopatrzenie w środki żywności we Francyi jest liche. Według podanej w „Journal officiel" oceny zbiorów zboża we Francyi, pszenica przyniosła tam tylko 5·84 miliona tonn, podczas gdy w latach dobrego urodzaju przynosiła przeszło 9 milionów tonn. Uwzględniając zapotrzebowanie wojenne, Francya musi dokupić około 4 miliony tonn pszenicy. Rząd francuski, który aprowizacyę kraju w pszenicę sam ujął w swe ręce, musiał w ostatnich czasach za tonnę pszenicy amerykańskiej płacić 400 do 420 franków, podczas gdy ustalona w kraju cena maksymalna dla handlu hurtownego wynosi tylko 30 do 31 franków za cetnar metryczny, to znaczy, że rząd na każdej tonnie traci około 100 franków. Za to co prawda nie naraża swej popularności, na dłuższy czas jednak nie da się to utrzymać.

Wspomniany referent, Péret, zaproponował na rok następny 650 mil. franków nowych podatków, w tem 307 mil. podatku od zysków wojennych. To wszystko jednak nie wystarczy do oprocentowania zadłużenia wojennego, które będzie w razie dalszej wojny wzrastało w coraz szybszem tempie.

Dzisiaj, we środę 10 stycznia, ostatni dzień subskrypcyi na piątą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 10 stycznia.

Lublin do Związku miast galicyjskich. Na życzenia, wysłane przez prezydyum Związku miast galicyjskich do Rady miasta Lublina z okazyi jej ukonstytuowania się, odpowiedziało prezydyum tej Rady następującym telegramem:

»Do starej stolicy Piastów i Jagiellonów ślemy serdeczne podziękowanie za przesłane nam życzenia i wyrażamy przekonanie, że staniemy we własnych szeregach do pracy wspólnej nad odbudową ojczyzny. — Związek miast polskich niech żyje! *Prezydyum i Rada miasta Lublina*«.

Echa proklamacyi niepodległego państwa polskiego. Na życzenia, wysłane w swoim czasie z prezydyum Tow. rolniczego krakowskiego z powodu ogłoszenia niepodległości państwa polskiego do prezydyum Centralnego Tow. rolniczego w Królestwie Polskiem, otrzymało obecnie Tow. rolnicze krakowskie z Warszawy odpowiedź następującą:

Do Prezydyum Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Krakowie.

Rada Główna naszego Towarzystwa, której zakomunikowano na zebraniu odezwę W. Panów, postanowiła gorąco podziękować za ten dowód bratniej i nierozerwalnej łączności, wiążącej wspólnemi dążeniami i pragnieniami wszystkie ziemie polskie. W dążeniu do rozwoju rolnictwa w kraju naszym staraliśmy się iść śladami wytworzonymi przez wieloletnią i tak owocną działalność Towarzystwa rolniczego krakowskiego i wytworzyć na gruncie naszym te piękne tradycye pracy obywatelskiej, których przykład mieliśmy w działalności W. Panów. Zmiana sytuacyi politycznej nakłada na obydwie instytucye nasze nowe zadania i obowiązki; mamy nadzieję, że i nadal będziemy się cieszyć przyjaźnią W. Panów i korzystać z ich cennych wskazówek. Uważamy za nasz obowiązek nadmienić, że wybór Rady Głównej naszego Towarzystwa złożył kierownictwo spraw w wytrawne ręce Juliusza hr. Tarnowskiego.

Prezydyum Centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem Antoni Wieniawski.

Szef Biura C. T. R. II. Garlikowski.

Wiadomości osobiste. Pułkownik **Zieliński**, komendant III. brygady Legionów polskich, bawi od kilku dni w Krakowie.

O działalności »ochrony kobiet«. Z sekcyi »Polskiego Związku niewiast katolickich« otrzymujemy następujący komunikat:

W schronisku przy ulicy Krupniczej l. 16 przebywało od stycznia do listopada 1916 roku w klasie pierwszej 450 mieszkanek i 48 dzieci, a 1.162 kobiet w klasie drugiej. W biurze pośrednictwa pracy na 1.172 zgłoszeń udzielono posad 872. Misya dworcowa, zostająca pod kierunkiem specyalnego komitetu przez swe dwie płatne wysłanniczki, oddaje przyjezdnym na dworcu codziennie rozliczne przysługi, które w świetle cyfr przedstawiają liczbę 1.432 wypadków interwencyi misyi dworcowej. Szwalnia ochrony kobiet zatrudnia do 60 robotnic; uszyto w niej: 6.900 sztuk odzieży od stycznia do listopada 1916 roku. W uczelni szwalni 15 dziewczątek sfery niezamożnej w wieku od 14 lat pobiera bezpłatnie naukę kroju i szycia. — W dziale opieki szpitalnej panie dozorują nauki robót i zatrudniają kobiety, zmuszone czasem do przebywania po kilka miesięcy bezczynnie w szpitalu. Celem opieki wywierać wpływ umoralniający a usiłowania te dają często zadziwiające rezultaty. W opiece szpitalnej zatrudniono 80 kobiet. Na pytanie, skąd biorą się środki na prowadzenie i rozwój tej działalności, pragnęlibyśmy, by nam odpowiedzieli liczni członkowie wspierający, rozumiejący i popierający naszą działalność. Oby głos nasz dotarł do każdego miasteczka, do każdej wioski, bo z usług instytucyi korzystają nie tylko sfery miejskie, ale i ludność wiejska, gdyż wiele włościanek, przybywających w odwiedziny do mężów, ojców i braci żołnierzy, zgłasza się na noclegi w schronisku.

Wkładka członka wspierającego wynosi od 2 do 10 koron rocznie. Wkładki przyjmuje skarbniczka p. Jadwiga Buszczyńska, Kraków, ulica Karmelicka l. 1.

W krakowskiej Akademii handlowej rozpocznie się dnia 15 b. m. nowy 16-tygodniowy kurs stenografii polskiej (ewentualnie także i niemieckiej). Wpisy przyjmuje dyrekcya codziennie od godziny 10 do 12 w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 4. Opłata za cały kurs po 20 K od osoby.

Walne zebranie emerytów i emerytek państwowych odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu w sali sądu krajowego cywilnego w Krakowie, I. piętro (ulica Grodzka obok kościoła św. Piotra). Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu; 2) sprawozdanie kasowe; 3) wnioski komitetu i członków. Prezes krakowskiego komitetu emerytów państwowych: Dr Karol **Górski**.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj oryginalna komedya satyryczna Edwarda Knoblaucha »Faun« z p. Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej. Jutro klasyczna sztuka Wiktoryna Sardou »Nasi najserdeczniejsi« w świetnej obsadzie, jaką tworzą artyści obecnego zespołu. W piątek pogodna komedya Pawła Gavault'a »Pomysł panny Franciszki« z p. Wandą Jarszewską w roli głównej. Na sobotę przygotowuje reżyserya nowy utwór sceniczny znanego poety i autora p. Józefa Wiśniowskiego pod tytułem: »Pod blask słoneczny«. Jest to subtelna, pełna wdzięku i pogodnego humoru komedya o na wskroś swojskich motywach.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj cieszącа się niesłabnącem powodzeniem operetka Franciszka Lehara »Wesoły astronom«. Jutro ukaże się po raz pierwszy arcyzabawna komedya Z. Przybylskiego »Dzierżawca z Olesiowa«, w którym ujrzymy lwowskiego artystę p. Ignacego Berskiego. — W piątek »Wesoły astronom«.

Wystawa obrazów „Czwórka" cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Liczne wyrazy uznania ze strony fachowców, jak również i mecenasów sztuki świadczą o potrzebie tego rodzaju salonu w Krakowie. Chcąc zapoznać publiczność krakowską z pierwszemi dziełami naszych artystów malarzy, zarząd wystawy ustanowił dwutygodniową zmianę obrazów. Najbliższa zmiana nastąpi w niedzielę 14 bm. Ukażą się na niej „Symfonia Bethovena", praca kilku lat J. Krzesza. dalej doskonałe prace prof. Krycińskiego ze Lwowa, ocalałe z rabunku podczas inwazyi. Piotrowskiego. Stasiaka. Nadto zdołano pozyskać najświeższe dzieła Wł. Tetmajera.

Polska satyra wojenna. W dniu 16 b. m., jak donosiliśmy, odbędzie się w sali Saskiej oryginalny wieczór recytacyjny świetnego naszego artysty Leonarda Bończy. Na program złożą się utwory humorystyczno-satyryczne, wydobyte po największej części z archiwów dziennikarskich, gdzie uległy niezasłużonemu zapomnieniu. Dzięki pomysłowi doskonałego recytatora, ujrzą znowu światło dzienne i ożywią się siłą jego wybornej interpretacyi. — Leonard Bończa odtworzy między innemi obrazki i ucinki humorystyczno-satyryczne: Krumłowskiego, Klewego, Lemańskiego, Mroza, Nowińskiego, Porzyńskiego i Żuka-Skarszewskiego. Wieczór Leonarda Bończy, tak, jak wszystkie jego świetne występy recytatorskie, obudził wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Brak chleba. Znowu wczoraj zabrakło chleba w wielu tut. sklepach, a jak brak ten jest dotkliwy, to mogą zaświadczyć tylko ci, którzy troszczyć się muszą o wyżywienie liczniejszej rodziny. Nadto szerzą się coraz liczniejsze skargi, że chleb, wypiekany w niektórych piekarniach, jest gorzki i trocinowaty, a rozmoczony, nadawałby się raczej do kitowania szyb. Obecnie — jak wiadomo — piekarze dodają przy wypieku chleba do mąki żytniej 20 procent domieszki owsianej.

Oszustwo węglowe. Jak donieśliśmy, inspektor policyi krakowskiej, p. **Munich**, aresztował w Wiedniu byłego dozorcę w kopalni węgla w Sierszy Jana Schumachera, który wyłudził 7.000 koron za rzekomą dostawę węgla od dra Sz. w Krakowie. Obecnie wychodzą na jaw dalsze nadużycia, jakich się w Krakowie Schumacher dopuszczał, mianowicie przedstawiał się on za kierownika kopalni w Sierszy i od szeregu osób pobrał zaliczki na większe dostawy węgla, których oczywiście uskutecznić nie mógł, gdyż poza Centralą handlową nie wolno nikomu trudnić się temi dostawami. Schumacher operował także na prowincyi i ofiarą jego dostaw padli także kupcy ze Lwowa i Przeworska. W całej tej sprawie zadziwia łatwowierność ludzi, którzy, nie znając dobrze Schumachera, zawierali z nim umowy i dawali zaliczki nawet wcale znaczne na dostawy węgla ze Sierszy, gdzie przecież bardzo łatwo mogli zasięgnąć informacyj co do osoby tego »dostawcy«.

Ograniczenie handlu końmi. Magistrat ogłasza: W interesie rolnictwa leży zabezpieczenie w każdym powiecie odpowiedniej ilości inwentarza pociągowego, a w szczególności koni. Akcyi, podjętej w tym kierunku, stają na przeszkodzie nadużycia handlarzy, którzy, korzystając z przejściowego braku paszy lub chwilowej dla rolników złej konjunktury, wykupują za bezcen pozostałe jeszcze w powiatach konie i ogołacają całe miejscowości z potrzebnego materyału roboczego. Wskutek tego nie można nawet zwykle z góry przewidzieć, czy dana kampania robót polnych będzie mogła być należycie przeprowadzoną, ponieważ zawsze grozi niebezpieczeństwo, że przed ukończeniem robót znaczna ilość koni zostanie sprzedaną i wywieziona.

Aby temu stanowi rzeczy zapobiedz, namiestnictwo reskryptem z dnia 18 listopada ub. roku **zakazało wyprowadzania i pozbywania koni poza granice każdego poszczególnego powiatu**. Jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach magistrat, jako władza powiatowa, udzielać będzie pozwolenia na wyprowadzenie lub pozbycie koni poza granicą miasta Krakowa.

Pozwolenia te będą mogły być udzielane tylko rolnikom ze względów, podyktowanych interesem rolnictwa, nigdy zaś handlarzom, albo też wogóle w celach spekulacyjnych. Podstawą do wydania pozwolenia może być poświadczenie, wydane przez ich Towarzystwo.

Na udzielone pozwolenie magistratu, miejskie biuro weterynaryjne wystawiać będzie odpowiednie certyfikaty. Rozporządzenie to nie dotyczy koni, pozostających w posiadaniu zarządu wojskowego, oraz nabywanych lub pozbywanych przez tenże zarząd. Również ograniczeniom nie podlega obrót i handel końmi w obrębie poszczególnego powiatu, o ile się nie przekracza jego granic.

Przekroczenia tych postanowień karane będą przez polityczne władze powiatowe.

Przesyłanie listów zapomocą niemieckich handlowych łodzi podwodnych. Dyrekcya poczt ogłasza: Według reskryptu min. handlu z 29 grudnia 1916 roku, będzie można na razie na próbę przesyłać zapomocą niemieckich handlowych łodzi podwodnych zwykłe listy bez zawartości towarowej, oraz pojedyncze kartki pocztowe do Stanów Zjednoczonych Ameryki i do krajów neutralnych, dostępnych za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako to: do Meksyku, Ameryki środkowej i południowej, Indyj zachodnich, do Chin, Indyj niederlandzkich, Filipinów i t. p. pod następującymi warunkami: 1) Listy i kartki pocztowe podlegają pod względem językowym i co do innych wymogów ograniczeniom, obowiązującym ze względów wojskowych dla przesyłek tego rodzaju do neutralnej zagranicy wogóle. 2) Maksymalna waga listów nie może przekraczać 60 gramów. 3) Listy i kartki pocztowe muszą być opłacone przy nadaniu i po stronie adresowej oznaczone napisem: »Tauchbootbrief«. 4) Dla listów i kart pocztowych obowiązują opłaty, ustanowione dla pocztowego obrotu międzynarodowego. 5) Nadawca ma przesyłkę, przeznaczoną do transportu łodzią podwodną, włożyć do otwartej koperty z napisem: »Tauchbootbrief nach Bremen«, przyczem można pod wspólną kopertą posyłać większą ilość listów lub kart pocztowych, byle pochodziły od tego samego nadawcy. — Na odwrotnej stronie zewnętrznej i wewnętrznej koperty, oraz na stronie adresowej kartki pocztowej winien nadawca podać wyraźnie swoje nazwisko, jako też swój adres. 6) Za transport przesyłek zamorskich zapomocą handlowych łodzi podwodnych winien nadawca uiścić jeszcze osobną należytość tytułem odszkodowania za nadzwyczajne wydatki zarządu pocztowego. Należytość ta wynosi za kartki pocztowe i listy do 20 gramów wagi 3 K, za listy ponad 20 gramów do 40 gramów 6 K, w końcu za listy ponad 40 gramów do 60 gramów 9 K. Tę osobną należytość opłaca nadawca przez nalepienie znaczków frankatury na zewnętrznej kopercie. 7) Listy i kartki pocztowe, przeznaczone do transportu łodzią podwodną, muszą być nadane w urzędzie pocztowym przy okienku. 8) Przesyłki, nie nadające się do transportu zapomocą handlowej łodzi podwodnej, będą zwracane nadawcom z odpowiednim wyjaśnieniem. Wartość znaczków pocztowych, użytych do opłaty przesyłek podług taryfy międzynarodowej, nie będzie w takim wypadku zwrócona; natomiast osobna należytość za transport łodzią podwodną może być zwrócona na prośbę nadawcy.

Kiedy przesyłki listowe będą odesłane łodziami podwodnemi, tego nie będzie się ogłaszało. Nadawcy muszą być zatem z góry na to przygotowani, iż transport może niekiedy dłużej potrwać.

Z kraju.

Zakopane. (Zakład »Czerwonego Krzyża« dla piersiowo chorych).

Jak w innych szpitalach »Czerwonego Krzyża«, tak też i w zakładzie dla piersiowo chorych w Zakopanem odbyła się tego roku uroczystość gwiazdkowa dla żołnierzy i oficerów. Urządził ją dbający nie tylko o zdrowie fizyczne, lecz też i o sprawienie przyjemności żołnierzom, zmuszonym zdala od rodzin obchodzić to uroczyste święto familijne, zarząd kraj. Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« przez swego niestrudzonego delegata p. dra Ziembickiego i sekcyę Opieki szpitalnej z panią Lucyną Sporn w porozumieniu z miejscowym komitetem gwiazdkowym pań, oraz przy współudziale komitetu gwiazdkowego przebywających w sanatoryum oficerów. Panie z tutejszego komitetu pod przewodnictwem hr. Elżbiety Borkowskiej z córkami wraz z pp. drową Kuczewską, drową Kraszewską, drową Rozwadowską, Szlachtowską, Ujejską, Horodyską i wielu innemi, już przed właściwym dniem uroczystości wigilijnej krzątały się i ozdobiły ślicznie kilkanaście drzewek, jako też przygotowały liczne podarki dla żołnierzy, a zarząd cywilny szpitala zajął się urządzeniem wilii dla oficerów i przebywających tu ich rodzin. W sobotę wigilijną o godzinie 5 zebrali się w wielkiej sali teatralnej zakładowej zaproszeni przedstawiciele władz i goście, panie z komitetu gwiazdkowego, oraz oficerowie, lekarze, cały personal zarządu szpitala i Siostry pielęgniarki. W środku na scenie wokoło oświetlonego wielkiego ślicznego drzewka chór żołnierzy pod przewodnictwem kadeta p. Sheybala odśpiewał kolendy.

Pierwszy przemówił do wypełniających po brzegi salę żołnierzy ks. Lisowski, kapelan zakładu, poczem zabrał głos kapitan Tauschek, zastępca komendanta stacyi, i poświęciwszy serdeczne słowa pamięci cesarza Franciszka Józefa I, dziękował zarządowi »Czerwonego Krzyża« i lekarzom za gorliwą opiekę nad chorymi. Po odśpiewaniu kilku ładnych kolend przez chór żołnierzy, pojawiły się panie, a za niemi służba z koszami, wypełnionymi podarkami. Panie przechodziły szeregi żołnierzy i rozbiegły się po salach obłożnie chorych, w których były osobne choinki i każdemu, prócz słowa serdecznego, wręczały podarki, przysłane z prezydyum krak. »Czerwonego Krzyża«, tak, iż każdy został obdarowany. W międzyczasie o godzinie 6 odbyła się wigilijna uczta dla jednorocznych ochotników. Następnie o godzinie 7 zebrali się w wielkiej sali jadalnej oficerowie z rodzinami, personal szpitalny, lekarze z rodzinami, oraz zaproszeni goście. Do zastawionego i ładnie przybranego stołu wigilijnego zasiadło przeszło 70 osób. Serdeczne życzenia wypowiedział do zebranych major Nehaj, poczem przy opłatku składano sobie życzenia. Po kolacyi kolendowano wesoło przy akompaniamencie fortepianu i skrzypiec, a następnie przeszli wszyscy na galeryę, gdzie długie jeszcze chwile przy drzewku spędzono, słuchając produkcyj amatorskich, instrumentalnych i wokalnych.

To też wszyscy wyrażamy szan. zarządowi najszczersze słowa podzięki za serdeczny stosunek zarządu do chorych, który nie jest tylko chwilowym porywem, lecz na trwalszych podstawach opartym, celowo pojętym stosunkiem samarytańskiej miłości bliźniego. — W imieniu chorych: Dr **Borysiewicz**.

Krosno, 7 stycznia. Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w **Krośnie** rozpoczną się w dniu 19 lutego b. r. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do 15 lutego 1917 roku.

Przemyśl, 8 stycznia. (Stacya przeglądowa dla uchodźców. — Zakaz podawania kawy. — Spór o film koronacyjny). Władze zarządziły przymusowe wydalenie uchodźców, ewakuowanych z Galicyi wschodniej na zachód poza rzekę San. W Przemyślu ma być utworzona stacya przeglądowa, gdzie uchodźcy mają się poddać oględzinom lekarskim i desynfekcyi. W obecnej porze zimowej jest taki proceder dla uchodźców rzeczą nader przykrą, zwłaszcza jeśli się zważy, że na stacyi w Przemyślu niema odpowiednich ubikacyj dla prowadzenia oględzin lekarskich, a ponadto uchodźcy nie są zaopatrzeni w ciepłą odzież.

Od dnia 7 b. m. obowiązuje w Przemyślu zakaz podawania kawy w godzinach popołudniowych. W kawiarniach i restauracyach wolno podawać kawę tylko od godziny 5 rano do 10 przed południem i od godz. 8 do 10 wieczorem.

Wśród miejscowych właścicieli kinoteatrów powstał ciekawy spór o film koronacyjny. Kinoteatr „Olympia" zamówił u wiedeńskiego Towarzystwa filmowego Pressburger zdjęcie z uroczystości koronacyjnych w Budapeszcie, nabywszy równocześnie prawo pierwszeństwa na Przemyśl, za cenę 1200 koron. Równocześnie kinoteatr „Urania" na-

był od tejże firmy film, zobowiązując się wystawić film w następnym tygodniu. Ku wielkiemu zdziwieniu właścicieli obu kinoteatrów, miejscowe Kino „Czerwonego Krzyża“ wystawiło film koronacyjny w tym samym dniu, co kinoteatr „Olympia“. Właściciele kinoteatrów „Olympii“ i „Uranii“ wnieśli skargę przeciw kinotetrowi „Czerwonego Krzyża“, gdyż, jak twierdzą, film Towarzystwa Czerwonego Krzyża nie pochodzi od firmy Pressburger. Publiczność przemyska ma tedy urozmaicenie, gdyż dla niej jest rzeczą obojętną, w którym kinie ogląda zdjęcia z koronacyi, najchętniej zaś uczęszcza do kina „Czerwonego Krzyża“, by pomnożyć fundusze Towarzystwa, które przeznacza dochód na cele humanitarne.

Brygadyer Haller we Lwowie. Bawiący od kilku dni we Lwowie brygadyer Legionów polskich, pułkownik H a l l e r, odwiedził w poniedziałeek stacyę zborną Legionów polskich, gdzie złożono mu raport wojskowy, następnie około godziny 1 w południe zagościł do lwowskiej delegacyi N. K. N. Zgromadzili się tu członkowie delegacyi i panie z Ligi kobiet. W serdecznych słowach powitał brygadyera prezes delegacyi redaktor L a s k o w n i c k i, składając mu hołd za bohaterską pracę żołnierską, którą zaskarbił sobie wdzięczność społeczeństwa polskiego i życzył mu, aby obecnie, jako współbudowniczy państwa polskiego, doczekał się szczęśliwych plonów pracy. W odpowiedzi wspominał brygadyer o wzniosłych chwilach, przeżytych w ostatnich dniach w Warszawie, zwłaszcza, gdy jeńcy Polacy, oficerowie wojska rosyjskiego, którzy powrócili tam z obozów niemieckich, zasiedli do jednego stołu z oficerami legionowymi i oficerami Polakami wojsk austryackich i niemieckich. Wspominał też o patryotycznych nastrojach Warszawy i zwiększaniu się armii polskiej. Wkońcu wzniósł brygadyer okrzyk na cześć niepodległej Polski i armii polskiej.

Po krótkiej rozmowie z obecnymi i obejrzeniu lokalności N. K. N. i Ligi kobiet, odwiedził schronisko dla superarbitrowanych legionistów, gdzie powitała go przewodnicząca p. Jędrzejowiczowa, a wreszcie udał się do ochronki imienia Józefa Piłsudskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo ludowe w okupacyi austryackiej. — Teren okupowany przez armię austro-węgierską obejmuje 27 powiatów (obwodów), w których funkcyonuje obecnie 2450 szkół ludowych. (Projektowano z końcem roku szkolnego 1916/17 — 3049 szkół).

Szkoły te są rozmieszczone w poszczególnych powiatach w następujący sposób: pow. Biłgoraj szkół 58, nauczycieli 65; Busk (Stopnica) szkół 93, naucz. 109; Chełm szkół 66, naucz. 75; Dąbrowa szkół 50, naucz. 118; Hrubieszów szkół 87, naucz. 101; Janów szkół 68, naucz. 75; Jędrzejów szkół 81, naucz. 115; Kielce szkół 73, naucz. 80; Końskie szkół 43, naucz. 75; Kozienice szkół 47, naucz. 66; Krasnystaw szkół 80, naucz. 86; Lublin szkół 180, naucz. 355; Lubartów szkół 88, naucz. 97; Miechów szkół 150, naucz. 187; Noworadomsk szkół 183, naucz. 216; Olkusz szkół 64, naucz. 102; Opatów: brak danych — (projektowano szkół 139 o 173 naucz.); Opoczno szkół 58, naucz. 69; Pińczów szkół 128, naucz. 140; Piotrków szkół 119, naucz. 174; Puławy szkół 173, naucz. 182; Radom szkół 78, naucz. 131; Sandomierz szkół 62, naucz. 71; Tomaszów szkół 116, nauczycieli 106; Wierzbnik (Iłża) szkół 64, naucz. 70; Włoszczowa szkół 60, naucz. 63; Zamość szkół 120, naucz. 144. Wszystkie mniej więcej o 25 procent zaprojektowana do powiększenia liczby szkół.

Krasnystaw. (Wiec włościański. — Utworzenie rady powiatowej). W dniu 3 z. m. odbył się tutaj pod gołem niebem wielki wiec powiatowy włościański, pod przewodnictwem Jana Dziuby z Zastawia. Po przedłożeniu przez Jana Wójcika sprawozdania z wiecu włościańskiego w Warszawie, zebrani uchwalili rezolucyę solidaryzującą się z uchwałami warszawskiemi. Po wiecu odbyło się ściślejsze zebranie, w którem wzięli udział wybrani na zebraniach gminnych delegaci w liczbie po 10 z każdej gminy wraz z wójtami i sołtysami. Po obszerniejszem przemówieniu chorążego leg. Wadonia, który przedstawił zebranym znaczenie i następstwa aktu z 5 listopada, uchwalono jednogłośnie założyć radę powiatową. Delegaci gmin wybrali do rady powiatowej po 2 członków i 2 zastępców z każdej gminy oraz 5 delegatów i 5 zastępców miasta Krasnegostawu.

Zebranie rady powiatowej odbyło się 19 grudnia 1916 r. Wzięli w niem udział delegaci wszystkich gmin i miasta Krasnegostawu. W przeszło czterogodzinnej, czasami gorącej dyskusyi — wyjaśniono cele, jakie przyświecały założeniu rady powiatowej i zadania, jakie przypaść jej mają w udziale. Na tymczasowego przewodniczącego wybrano Franciszka Sadlaka. Ostatecznie przyjęła rada powiatowa między innemi wniosek: Prawomocność ukonstytuowania się rady powiatowej wypływa z aktu 5 listopada 1916 r., mocą którego ludność Królestwa Polskiego przestała być ujarzmioną i jako wolna powołaną została do pracy i współudziału w tworzeniu fundamentów państwa polskiego.

Podjęcie ruchu w polskich hutach żelaza. Pisma niemieckie donoszą, że podjęto z powrotem ruch huty żelaza w B a n k o w e j. Już od dłuższego czasu noszono się z zamiarem restytucyi polskich hut żelaza, lecz odbudowa zniszczonych przez Moskali przedsiębiorstw wymagała wiele czasu. — Przed wojną istniało w Polsce 10 hut żelaza o 7 piecach. Są to następujące: Huta Bankowa, Ostrowiec, Częstochowa, Zawiercie, Staporków, Katarzyna i Chlewiska. Produkcya wszystkich hut wynosiła w 1913 roku 4.2 milionów centnarów metrycznych surowego żelaza, okrągło 6 milionów centnarów metrycznych półfabrykatów, oraz 4.7 milionów centnarów metrycznych wyrobów gotowych. Huty żelaza i kopalnie rudy żelaznej zatrudniały 19.000 robotników. Produkcya kopalń tych w roku 1913 wynosiła 3.1 mil. centn. metrycznych, w latach poprzednich była jeszcze znaczniejsza.

Z Warszawy donoszą, iż bawi tam szef administracyi cywilnej z Lublina dr. Jerzy Madeyski. P. Józef Piłsudski również powrócił do Warszawy.

Ludność Warszawy doczekała się widowiska, jakiego zapewne nieprędko się spodziewała. Na placu Saskim z kopuł soboru prawosławnego, tudzież z obok stojącej dzwonnicy rozpoczęto zdejmować pozłacany dach miedziany i zastępować go zwyczajną papą. Pracy tej przypatrują się tłumy ludzi, pamiętających dobrze czasy budowy tego soboru. Miał on być symbolem najazdu Rosyan, ich potęgi i panowania w stolicy Polski, a był prowokacyą uczuć polskich. Na budowę tego soboru i kilkakrotne pozłacanie dachów wydano olbrzymie sumy. Mongolscy przybysze ze wschodu ani się spodziewali, że nadejdzie chwila, kiedy z pięknego placu Saskiego zniknie ten symbol przemocy rosyjskiej w Polsce.

Rady oficerskie w Legionach polskich. Rozkaz oficerski komendy Legionów polskich z dnia 31 grudnia donosi, że pułk. Szeptycki zarządził zmianę w dotychczas obowiązującym statucie Rad oficerskich w tym kierunku, że ustanowił Rady oficerskie w każdym pułku osobno. Istnieć będą zatem nadal Rady oficerskie: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pp., 1 i 2 p. ul., 1 p. art. (wraz z parkiem amunic.), oddz. L. P. (wraz z wszystkimi oddziałami i zakładami wraz z komp. techn. i komp. saper. trenom cywiz.), Komendy Grupy (wraz z wszystkimi oficerami placu); Departamentu Wojskowego (wraz z wszystkimi oficerami werbunkowymi). Oficerowie sztabów brygad przynależą pod względem Rad oficerskich do Rad oficerskich pierwszych pułków, wchodzących w skład danej brygady (a więc 1, 3, 5 pp.). Aż do ustalenia się obecnych przejściowych stosunków obowiązuje nadal dotychczasowy „Statut Rad Oficerskich“.

Przyjazd adw. Patka do Warszawy. Po sześciomiesięcznej nieobecności przyjechał do Warszawy radny miejski mecenas Stanisław Patek, gdzie zabawi przez tydzień. Adw. Patek został zmuszony do wyjazdu z Warszawy, o czem swego czasu donieśliśmy.

Z opery warszawskiej. „Parsifal“ Wagnera, który w Rosyi był wskutek interwencyi św. synodu zakazany, wystawiony będzie w najbliższym czasie na scenie warszawskiej w języku polskim.

Odznaczenie. P. Olga M e l i ń s k a, żona lekarza sztabowego, która od początku wojny z poświęceniem oddaje się pielęgnowaniu rannych żołnierzy i za to przed rokiem odznaczoną została znakiem honorowym Czerwonego Krzyża II klasy z dekoracyą wojenną, otrzymała obecnie za swoją pełną poświęcenia działalność jako kierowniczka stacyi sanitarnej na froncie włoskim złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Z żałobnej karty Legionów. W Pułtusku zmarł w dniu 5 bm. Maryan M a ł k o w s k i, oficer Legionów polskich, przeżywszy lat 24.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 10 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 10 b. m.: po południu o godzinie 4: »Kopciuszek«; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

We czwartek, dnia 11 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya Schoentana i Kadenburga; występ Ignacego Borskiego.

Zmarli:

Ksiądz Antoni K o l e ń s k i, dziekan i proboszcz w Krośnie, obywatel honorowy miasta Rymanowa, radny miasta Krosna, urodzony w r. 1847 w Samborze, zmarł dnia 6 b. m. w Krośnie w 47 roku kapłaństwa.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Młodzież szkół średnich 127 K z przedstawienia urządzonego w Andrychowie; Wicek i Kazik Hein 4 K.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: Aniela Wolłowna 3 K imieniem szczeniey Aleks. Kazatel; 4 rezerw. oddziału telegraficznego w polu 20 K.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Liga kobiet w Leżajsku 39 K.

Dla rodzin żołnierzy: Urząd pocztowy w Sidzinie 8 K zebrane przez p. S. Bukała.

Dla córki powstańca z 31 roku: Wicek i Kazik Hein 2 K.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolffa, 9 stycznia wieczór:

Na zachodzie nieznaczna czynność bojowa.

Koło Rygi i Jakobstadtu ataki rosyjskie pozostały bez skutku.

Z walk IX. armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolffa:

O ostatnich walkach między 4 a 8 stycznia donosi sprawozdanie 9-tej armii:

Ostateczne zwycięstwo w 5-dniowej bitwie nad Putną. Nieprzyjaciel znajdował się w pozycyi z natury silnej i dobrze wybudowanej, jej główną częścią były przyczółek mostowy Fundeni i Focsani. Po ukończeniu przygotowania ataku **zdobyto 4 stycznia przednie stanowiska i niemieckie dywizye wtargnęły do przyczółka mostowego Fundeni.** Dnia 6 bm. wykonali Rosyanie na wielką skalę wielkiemi masami kontratak w szerokości 25 klm. Ich planem było przełamać środek 9-tej armii. Plan ten rozbił się o wytrwały opór naszych wojsk i siłę uderzenia wypróbowanych batalionów wschodnio-pruskich, które nieprzyjaciela odrzuciły i zadały klęskę, wyzyskaną przez przeważający jego sukces. Dzięki temu mogliśmy dnia 7 bm. nasz atak dalej prowadzić. **Wojska niemieckie i austro-węgierskie,** walczące pod dowództwem generał-majorów Hafflera i Mensa, oraz marszałka polnego porucznika Goiginera, wtargnęły do pozycyi Focsani, przebiły się głęboko i pędem złamały drugą linię, podczas gdy równocześnie niemieckie wojska górskie wyparły nieprzyjaciela z gór lesistych gniazda Odobesti. Tak **została bitwa rozstrzygnięta.** Środek i lewe skrzydło pozycyi Milcovo nie było już do utrzymania. Dnia 8 bm. wpadło w nasze ręce Focsani, **jako nagroda zwycięstwa,** oraz cały prawy brzeg Putny. Oprócz krwawych strat w zabitych zostawił nieprzyjaciel w naszych rękach 99 oficerów, przeszło 5.400 żołnierzy jako jeńców, 3 działa i 10 karabinów maszynowych.

Po zajęciu Focsani.

Berlin, 10 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy: Prasa paryska donosi o **nowem ugrupowaniu wojsk rosyjsko-rumuńskich w odcinku na wschód od Seretu, między Seretem a Prutem,** gdzie w niedalekiej przyszłości oczekują większej akcyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 10 stycznia.

Wojskowy referent »Petit Journal« jest zaniepokojony tem, że Rosyanie dotąd nie donieśli niczego o zniszczeniu fortów obronnych w Braile i Focsani. Gdyby te forty nie były zniszczone, to Niemcy bezwątpienia wyzyskają zwrócone ku północy **fortyfikacye przeciw kontrofensywie rosyjskiej.**

Referent wojskowy »Petit Parisien« uważa sytuacyę Rosyan i Rumunów w Mołdawii za niepomyślną.

Obawy o Gałacz.

Genewa, 10 stycznia.

»Petit Parisien«, omawiając upadek Braiły, stwierdza, że **Gałacz jest wskutek tego wystawiony na atak z dwóch stron.** Jeżeli zaś Gałacz padnie — czego należy oczekiwać — w takim razie **padnie wraz z nim cała linia Seretu.**

»Matin« oświadcza, że jeżeli Rosya nie zabezpieczy się na czas, w takim razie akcya niemiecka skieruje się przeciw południowej Rosyi, a wojska niemieckie zagrożą całemu lewemu skrzydłu armii rosyjskiej.

Straty armii rumuńskiej.

Berlin, 10 stycznia.

»National-Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Wedle rumuńskiej listy strat z 29 grudnia r. u. **armia rumuńska straciła do tego czasu w zabitych, rannych i zaginionych 346.472 żołnierzy oraz 10.048 oficerów, w tem 15 generałów, 49 pułkowników i podpułkowników. Liczby te wykazują, że armia rumuńska straciła trzy czwarte swej siły.**

Losy ekspedycyi salonickiej.

Sofia, 10 stycznia.

»Utro« donosi, że do portu salonickiego **wpłynęły liczne okręty transportowe, które mogą zabrać na pokład wojska koalicyjne walczące w Macedonii, w razie, gdyby król grecki odmówił ostatecznie żądaniom koalicyi.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 stycznia.

Tygodnik »Nation« stwierdza, że pojemność okrętowa Anglii jest tak ograniczona, że nie można od floty żądać nowych zadań, jeżeli ma zaopatrzyć kraj i spełnić zadania handlu eksportowego. **Z tego względu znaczniejszy udział Anglii w cienzywie salonickiej jest niemożliwy.**

Nowe ultimatum do Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 stycznia.

»Times« donoszą, że wobec stanowiska, zajętego przez rząd grecki i po oświadczeniach, danych przez ten rząd koalicyi, wystosowano doń w Rzymie nową notę i wysłano do Aten. Warunki noty nie są jeszcze znane, przypuszczają jednak, że ta nowa nota zawiera żądanie natychmiastowego przeprowadzenia wszystkich sformułowanych żądań i podania do wiadomości przyjęcia tych warunków przez rząd grecki w ciągu 48 godzin.

Manifest sułtana do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 stycznia.

Agencya Milli ogłasza manifest sułtana do żołnierzy, w którym sułtan, zawiadamiając ich o odrzuceniu propozycyi pokojowej, uczynionej przez mocarstwa centralne i Turcyę, wzywa do wytrwania nadal w męstwie aż do ostatecznego zwycięstwa.

Francuskie wojska nad granicą szwajcarską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 10 stycznia.

»Münchener N. Nachrichten« wskazują na doniesienia prasy francuskiej, jakoby Szwajcaryi groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i stwierdza, że obecnie możliwe jest, iż **Francya, ze względu na to rzekome niebezpieczeństwo, ściąga wojska nad granicę szwajcarską.** Dziennik podnosi z naciskiem, że Szwajcaryi od strony Niemiec nic nie grozi, i że Szwajcarya z pewnością zdoła przestrzegać swej neutralności od innej strony.

Generałowie hiszpańscy we Flandryi.

Genewa, 10 stycznia.

Paryski »Petit Journal« donosi, że na front we Flandryi przybyli w oficyalnej misyi trzej generałowie hiszpańscy.

2 miliony wojsk angielskich we Francyi.

Frankfurt, 10 stycznia.

»Frankfurter Zeitung« donosi:

Wedle komunikatu paryskiej agencyi Havasa, marszałek angielski H a i g h ma obecnie **na froncie we Francyi pod swoją komendą 2 miliony wojska.** Są to żołnierze zupełnie już wyszkoleni.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 10 stycznia.

Duński parowiec »Nausborg« został zatopiony.

Paryż, 10 stycznia.

»Petit Parisien« donosi: Dalsze trzy parowce rybackie zostały zatopione przed La Rochelle.

Londyn, 10 stycznia.

Ag. Lloydsa donosi: Okręt »Brenda« został zatopiony.

Sądzą, że parowce norweskie »Laupar« i »Haasi« zostały zatopione.

Ułatwienia dla pospolitaków z lat 1898—1892.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Z okazyi nowego przeglądu roczników 1898—1892, należący do tych roczników, a nie mający prawa jednorocznej służby, mogą uzyskać zezwolenie na dobrowolne wstąpienie do wojsk artyleryi polowej, górskiej i wałowej oraz do pionierów i saperów — za zobowiązaniem się do trzyletniej służby prezencyjnej oraz siedmioletniej służby w rezerwie, oraz do marynarki za zobowiązaniem się do czteroletniej służby prezencyjnej, pięcioletniej w rezerwie i trzyletniej w obronie morskiej. Do tego dobrowolnego wstąpienia będą dopuszczeni tylko ci, którzy przy przeglądzie uznani zostaną za zdatnych do służby z bronią w pospolitem ruszeniu i nie posiadają bezwarunkowego albo warunkowego prawa służby jednorocznej. Mający prawo korzystania z dwuletniej służby prezencyjnej, mogą być tylko wtedy uwzględnieni, jeżli się zrzekną tego prawa. Ostatnim terminem zgłaszania się do dobrowolnego wstępowania jest dzień, poprzedzający termin stawienia się do służby.

Sprawy prawno-cywilne wobec osób wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Dzisiaj w Dzienniku Ustaw Państwa ukaże się rozporządzenie, zmieniające § 4 rozporządzenia cesarskiego z 29 lipca 1914 co do **postępowania w sprawach prawno-cywilnych wobec osób wojskowych i osób z niemi zrównanych.** Zmiana co do postępowania sądowego przeciw osobom wojskowym polega na tem, że pozwala na podjęcie procesu w trzy miesiące po dniu, w którym dla tej osoby wojskowej znikła podstawa do przerwania postępowania. Powiedziano dalej, że dopiero późniejsze rozporządzenie ustali termin, w którym będzie można zawieszone postępowanie sądowe podjąć przeciw osobom, które w chwili zawarcia pokoju należą do składu wojska względnie marynarki wojennej, do obrony krajowej lub pospolitego ruszenia. Rozporządzenie zawiera nadto uzupełnienie § 6 co do postępowania sądowego przeciw osobom wojskowym, **przyznające ochronę gospodarczą w postępowaniu egzekucyjnym, przysługującą dotąd tylko uczestnikom wojny, także ich bliskim krewnym.**

Z niemieckiego Związku narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Koor. Austria donosi: Wczoraj pod przewodnictwem burmistrza Weiskirchnera odbyło się posiedzenie subkomitetu, wybranego w dniu 9 grudnia na wydziale wykonawczym Niemieckiego Związku Narodowego i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, aby uregulować wspólne **postępowanie niemieckich stronnictw obywatelskich i po części zmienić wspólne linie wytyczne,** wypracowane w jesieni 1915 przez niemiecki Związek narodowy, kierownictwo partyi chrześcijańsko-społecznej i chrześcijańsko-społeczne Zjednoczenie Izby posłów. Linie te są zebrane w 10 punktach. Na wczorajszych obradach stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań u wszystkich uczestników i nowo wypracowany projekt przedłożony będzie klubom dla podjęcia ostatecznych uchwał.

Rozkaz ces. Karola I ces. Wilhelma w prasie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 10 stycznia.

Wczoraj wreszcie ogłosiły włoskie dzienniki także rozkaz dzienny cesarza Karola bez żadnych komentarzy, natomiast rozkaz dzienny cesarza Wilhelmu omawiają w drwiącym tonie.

Ogłoszenie propozycyi pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 10 stycznia.

»Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu: Były lord kanclerz B u c k m a s t e r na zgromadzeniu publicznem oświadczył, że wszystkie propozycye pokojowe będą możliwie szybko podane do wiadomości publicznej. Żadnej propozycyi nie odrzuci się bez rozważania jej i na każdą będzie dana umotywowana odpowiedź.

Nota Wilsona a spekulacya na giełdzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 stycznia.

(Reuter). Sekretarz prezydenta Wilsona, T u m u l t y, zjawił się wczoraj w Izbie reprezentantów i oświadczył, że nie znał treści noty przed jej ogłoszeniem i że nie robił żadnych spekulacyj na podstawie przedtem otrzymanych informacyj.

Sekretarz państwa L a n s i n g złożył oświadczenie o tem, którzy urzędnicy czynni byli przy redagowaniu noty, wyraził jednak życzenie, żeby dalszych szczegółów nie podawano do wiadomości prasy.

W końcu przesłuchiwano jednego maklera z Bostonu, który zeznał, że **treść noty znana była jeszcze przed ogłoszeniem jej, lecz nie wyszło to z Białego Domu.** Makler ten nie chciał wymienić nazwisk tych, z których polecenia dokonał transakcyj giełdowych.

Odznaczenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Ś. p. cesarz Franciszek Józef nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu doskonałych usług przed nieprzyjacielem dyrektorowi powszechnego szpitala w Tarnobrzegu drowi Ryszardowi U r b a n i k o w i i w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu staroście drowi Stefanowi Ś l ę k o w i;

złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałych usług w wojnie lekarzowi sekundaryuszowi powszechnego szpitala we Lwowie drowi Stefanowi K a l i c k i e m u, w uznaniu doskonałych i pełnych poświęcenia usług w wojnie lekarzowi cywilnemu drowi Aleksandrowi R e i s s o w i w szpitalu twierdzy nr. 10 w Krakowie, lekarkom dr. Maryi B u z a t h, w szpitalu rezerwowym nr. 1 we Lwowie i dr. Helenie S o k o ł o w s k i e j w szpitalu epidemicznym nr. 2 w Złoczowie, w uznaniu doskonałych usług w wojnie komisarzowi policyi dyrekcyi policyi w Krakowie Józefowi W a r c z e w s k i e m u, w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu komisarzowi powiatowemu administracyi politycznej w Galicyi drowi Stanisławowi G o ł ą b o w i, w uznaniu doskonałych usług w służbie sanitarnej pomocniczej w wojnie w kursującym pociągu dla chorych nr. 19/II delegatowi austryackiego Czerwonego Krzyża Józefowi S i m e r s k i e m u, w uznaniu patryotycznego i ofiarnego zachowania się w wojnie właścicielowi dóbr Chrystyanowi S t a u s e r o w i w Mikoszowicach;

złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałych usług w wojnie kancelistom dyrekcyi policyi w Krakowie Karolowi H o l l o c h e r o w i i Karolowi K a n t o r o w i, w uznaniu doskonałych poświęcenia pełnych usług w pomocniczej służbie sanitarnej ochotniczej pielęgniarce Stanisławie D y m i t r ó w n e j;

srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałych usług w specyalnem użyciu oficyantom kancelaryjnym administracyi politycznej Leonowi Berlsteinowi, Mieczysławowi Warchałowskiemu, Józefowi Pletanowi, Józefowi Rotterowi, Franciszkowi Schoerowi, Franciszkowi Śnigorskiemu i Eugeniuszowi Mengerowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem Maryi Blumritt w Grzędzie i Maryi Wieszczuk w Boratyczu.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną gr.-kat. dziekanowi i proboszczowi w Nahaczowie Michałowi K r u c z k o w s k i e m u w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem, proboszczowi w Nielsku drowi Józefowi B u ł o w s k i e m u w uznaniu doskonałych usług w wojnie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności rz.-kat. proboszczowi w Bruchanelu Tadeuszowi J a s i e w i c z o w i i gr.-kat. proboszczowi w Tyszowicach Piotrowi K n i a ż y ń s k i e m u, obom w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem;

srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności cywilnemu konduktorowi 57 brygady górskiej słuchaczowi praw Józefowi M i c h e n c e w uznaniu szczególnie wiernych obowiązkom usług przed nieprzyjacielem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 stycznia.

Rada ministrów.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów Clam Martinica odbyła się wczoraj kilkogodzinna rada ministrów. Wzięli w niej udział wszyscy członkowie gabinetu.

Objęcie kierownictwa urzędu żywnościowego.

Wiedeń. Minister pułkownik H o e f e r objął wczoraj kierownictwo c. k. urzędu dla wyżywienia ludności. Szef sekcyi Keller przedstawił mu urzędników.

Zasypani górnicy.

Lichtenau (koło Lubania (Lauban) na pruskim Śląsku). W szybie Rosenberg towarzystwa akcyjnego »Glückauf«, zasypanych zostało 3 górników. Możliwe jest, że jeszcze żyją, gdyż słyszano pukania. Akcya ratunkowa rozpoczęta.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Bengalski
proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15. 509 1 18

Buchalterka
pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod „Buchalterka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 458 1 2

Nocne zajęcie
jakiekolwiek przyjmie starszy akademik, inwalida. Uczy stenografii polsk. i niem. Obejmie administrację kamienicy. Zgłoszenia pod gm przyjmuje Administr. „N. Reformy". 470 1 7

Uczenica II kursu
Akademii handlowej w Krakowie, może udzielać korepetycyi Zgłoszenia pod „Celująca 21" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 467 1 3

Krawczyni
z ukończoną Akademią w Wiedniu i dłuższą praktyką poszukuje posady nauczycielki kroju i szycia przy gospodarczej lub innej szkole. Adres: E. D., Bazar ludowy, Czechowice, Śląsk. 456 1 2

Zarządca
ekonomiczny, w sile wieku, wdowiec bezdzietny, z matką, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach w Galicyi, zajmowaną obecnie posadę zmieni zaraz lub od 1 lutego 1917. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Lubelski, Sielec, p. Sambor. 454 1 3

Panna
z 3-letnią praktyką biurową, z biegłem i ładnem pismem ręcznem i maszynowem, obejmie odpowiednią posadę za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Kasyerka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 494 1 2

Rutynowana
kelnerka lub bufetowa z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 15 b. m. Zgłoszenia pod „Kelnerka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 492 1 2

Rutynowany guwerner
człowiek starszy, z referencyami pierwszych domów w kraju, przyjmie lekcyę za obiady i kolacye, ewentualnie odpowiedni ekwiwalent. Zgłoszenia pod „Rutynowany guwerner" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 474 1 2

Panna
sympatyczna, spokojna, pracowita, poszukuje zajęcia. Zajmie się gospodarstwem domowem u starszego kawalera lub wdowca, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 338 3 3

Zarządzę domem
poprowadzę z doświadczeniem gospodarstwo na wsi lub w mieście samotnej osobie, zaopiekuję się także dziećmi. Zgłoszenia pod Marya N. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 186 3 3

Urzędnik
administracyjny, konceptowy i kasowy, wolny od wojska, energiczny, i rutynowany, obejmie odpowiednią posadę. Gruntowna znajomość ustaw administracyjnych i prowadzenie kancelaryi. Zgłoszenia pod „222", Sucha, Galicya. 203 4 4

Sprzedam
ogiera do rozpłodu. Bardzo dobrego do ciężarów, grubej, ładnej budowy, całkiem zdrowego, kasztana, łysego, 5½ roku, 163 cm wysokiego. Zgłoszenia pod W. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 204 11 15

Edward Kordasiewicz stroiciel fortepianów
poleca się do strojenia; udziela lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie, po cenach przystępnych. Kraków, ul. św. Łazarza 9, I p. (przez ul. Kołłątaja), lub w Katolickiej Spółce handlowej, Mały Rynek 4. 924 3 3

Lekcye języka francuskiego
teorya i konwersacya. Udziela nauczycielka z patentem. — Wiadomość: Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Karmelicka 32, od godz. 11 do 1. 285 3 5

Do wynajęcia zaraz
3 pokoje, przedp., kuchnia, elektryka, wodociąg, na I piętrze, w willi, koło gimnazyum i kościoła w Podgórzu. Cena 70 kor. u firmy J. Ropski, Szewska 5. 598 2 3

Znaną z dobroci
kapustę morawską
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
462 1 0

Znalezca portmonetki
z zawartością przeszło 200 kor., pozostawionej w toalecie damskiej w Esplanadzie zechce się zgłosić u Juliusza Błażowskiego, Kraków, Rynek gł. 34, oficyna, II piętro. — Oprócz ustawowego znaleźnego osobne wynagrodzenie. 471 2 3

Starszy magister farmacyi
poszukuje w Krakowie posady lub za rządu, przyjmie krótkotrwałe zastępstwa na prowincyi. Zgłoszenia pod „Unitas" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 475 1 3

Agronom
z długoletnią praktyką, obejmie posadę pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod adresem L. H. agronom, poczta Raniżów. 483 1 2

Poszukuję
jasnego, czystego, dobrze umeblowanego pokoju, ewent. z użyciem fortepianu. Zgłoszenia z podaniem ceny i położenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Dr P. 478

Biuro adwokackie w Krakowie
poszukuje rutynowanej mandantki od 1 lutego. Zgłoszenia pod Adwokat przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 481

Poszukuję mieszkania
3 do 4 pokoi, umeblowanych dostatnio, z przynależnościami, t. j. kuchnią, spiżarnią, składem na opał, piwnicą i t. p., ze stajnią na parę koni i wozownią, może być na niedalekiem przedmieściu, bardzo blisko stacyi tramwaju. Zgłoszenia pod Z. S. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 497 1 3

Panna
do udzielania nauki i konwersacyi francuskiej potrzebna. Zgłoszenia pod „L." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 496

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. miłośnikom pamiątek wojennych, że otrzymałem większy transport obrazów wojennych rok 1914—1917 „Błogosławieństwo domu" bardzo pięknie jedwabiem haftowanych czwórprzymierza z wizerunkiem i bez wizerunku Matki Boskiej, które polecam przedewszystkiem rodzinom i członkom, mającym czynny udział w tej wojnie. Mogą one służyć jako wieczna pamiątka. Odsprzedawcy, organiści i kościelni, mogą łatwo w swej parafii rozsprzedać, sprowadzając pod korzystnemi warunkami. 488 1 2
Bolesław Szymański
Bochnia, ul. Orucka.

Udzielam lekcyi
literatury i konwers. jęz. niemieckiego. Ul. Straszewskiego 25, oficyna, III p., drzwi 7. 465

Okazyjnie tanio do nabycia:
naczynia kuchenne w całości, łóżko żelazne, ławki ceratowe, lampki elektryczne z żarówkami. Kolejek 3, parter, od 10—1 przedp. 423

Młode małżeństwo
przyjmie za swoją 2-letnią dziewczynkę, sierotę po inteligentnych rodzicach. Pierwszeństwo mają blondynki z niebieskiemi oczami. Zgłoszenia listowne do 15-go stycznia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Mała 25". 266 5 5

Fotograf
Z. Morawetz w Nowym Targu poszukuje zdolnego pomocnika. 355 6 6

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 4 15

Do sprzedania zaraz
biurko, szafa i półki na akta, prawie nowe. — Wiadomość: Kraków, Długa l. 5, II piętro, między godz. 1 a 3 po południu. 380 4 4

Biuro pośrednictwa
konces. przez c. k. Namiestnictwo
M. Prus Niewiadomski
Kraków, ul. Sołtyka l. 14.
Kupno, sprzedaż, wydzierżawianie majątków ziemskich, realności, oraz pożyczki hipoteczne. 188 8 8

Dobra
kobieca siła pomocnicza buchalteryjna, Polka, zostanie zaraz przyjęta. Własnoręcznie napisane oferty wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przesyłać do Zarządu dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego w Moszczanach, poczta Bobrówka. Zgłoszenia kandydatek, nie posiadających praktyki — bezprzedmiotowe. 307 3 3

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 143 2 0
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Księgarnia i skład nut
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
8165 3 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Baczyński St. **Miecz i korona.** Myśl o duszy polskiej	2·50
Batko S. **Reklama w przemyśle i handlu**	1·50
Bakowski K. Dr. **Führer durch den Dom und die Wawel-Burg in Krakau**	2·—
Bąkowski St. **Psalm wiosny i nadziei**	—·70
Bojomir W. **Mesyanizm polski a Kościół katolicki**	1·50
Brückner A. **Ty — wy — pan**	—·30
Buszczyński K. **Wrażenia z Ameryki**	2·50
Choiński-Jeske T. **Ludzie Renesansu.** Sylwetki	4·20
Dybowski R. **O sonetach i poematach Szekspira**	3·—
Feliński Szczęsny ks. **Trzej wieszczowie nasi**	1·—
Gutzman Z. **Królik**	2·20
Hoesick F. **Paryż**	6·—
Jadwiga z Łobzowa. **Nie zapomną!** Z dziejów „Prywiślańskiego kraju"	—·50
— **Polskie fany**	1·—
Jatsch J. Dr. **Nasza wiara w Boga a wojna.** Dziesięć apologetycznych kazań	2·50
Konar A. **Miłość panny Mani.** Powieść	5·60
Korniłowicz T. **O Witkiewiczu**	1·50
Krwawe dni kwietniowe 1794 w Warszawie	1·40
Mayer K. Dr. **Radyologiczne rozpoznawanie** różniczkowe chorób serca i aorty	8·—
Nagrobki	2·—
Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studyujących poszczególne nauki. Tom I.	6·—
Romer E. **Polska i Polacy**	1·—
Siedlecki M. **Z ziemi lubelskiej.** Jesień 1915	2·—
Szczepański W. ks. **Cztery Ewangelie I.** Wstęp, nowy przekład i komentarz	5·—
Szelążek W. **Ojczystym szlakiem.** Poezyj S. II	2·50
Walewska C. **Błąd.** Powieść	4·—
Wilczyński S. **Niezwyciężeni.** Dramat chłopski w 3 aktach	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności
na 4½%
Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 388 5 10
Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

NOWE KURSA HANDLOWE
W Szkole buchalteryi, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I p.
rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1917.
Wpisy codziennie. Stenografii uczy lektor Uniwers. Jagiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor Instytutu języków p. Stanisław Goldmann.
Superarbitrowanych, niezamożnych inwalidów wojskowych i legionistów, poleconych przez ich bezpośrednie władze, przyjmuje się bezpłatnie. 181 9 10

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wypiatane lub z siedzeniem deszczułkowem. t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu pleciene trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 17 2 0

„JAROSZ"
Polskie fabryki przetworów jarzynowych
174 0 10 spółka z ogran. odpow.
dostarczają świeżej kapusty kiszonej w cebrach po 100 kg loco fabryka Sucha.
Zamówienia przyjmuje
Wojenna Centrala Handlowa
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Wszelkie roboty techniczne
jak parcelacye, zdjęcia większych obszarów, plany do kontraktów, kopie planów budowlanych wykonuje ściśle według zleceń, inżynier geometra, z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia pod K. 3. Kraków przyjmuje Admin. „N. Reformy" 424 1 7

Obiady
mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 168 15 15

Pomocnik handlowy
wolny od wojska, potrzebny do handlu bławatnego Antoniego Uwiery, Lwów, ulica Halicka. 447 3 3

Maszyna parowa
8 HP., ze stojącym kotłem, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Arcyksiążęca Dyrekcya fabryk, Izdebnik. 445 3 3

ZAKŁADY MECHANICZNE
w bliskiej okolicy m. Dąbrowy (Król. Pol.) w przysiołści z odlewarnią dobrze się rentujące, z powodów familijnych do sprzedania. Gotówka potrzebna w kwocie 10.000 K. Zgłoszenia tylko list. pod „I. C. 12" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 421 1 8

Uczeń
do nauki w cukierni, oraz starszy do pracowni potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 311 2 3

Zarząd dóbr Hr. Potulickich w Żmigrodzie
poszukuje do tartaku parowego egzaminowanego **maszynisty**, jakoteż egzaminowanego **palacza**, który równocześnie ma być szlifiarzem.
Reflektujący na te posady ma nadesłać świadectwa zdolności i zdanego egzaminu, oraz podanie wszelkich warunków wprost do Zarządu tartaku w Żmigrodzie. 401 3 3

Na hipotekę
w Krakowie do ulokowania 30.000 K, 20.000 K, 20.000 K, 16.000 K, 14.000 K, 10.000 K, 2.000 K, 2.000 K.

Do sprzedania
kilka domów z komfortem. — Wiadomość w kancelaryi Dra Mussila Karmelicka 15. 263 2 3

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 159 19 20

Starożytności
kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Mitkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 161 15 20

Kupuję
meble, materace i kołdry. — Przyjmuję materace i kołdry do przerabiania. M. Schlein, Kraków, ul. Bożego Ciała 12. 463 1 3

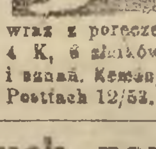
Kupię domek
parcelę budowlaną lub grunt w starym Krakowie, w przyłączonych dzielnicach lub w bliskości Krakowa. — Zgłoszenia list. pod L. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 472 1 2

Instytucya publiczna
w Krakowie poszukuje siły manipulacyjnej, obznajomionej z prowadzeniem podwójnej buchalteryi, piszącej biegle na maszynie i władającej językiem niemieckim. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki adresować należy: skrytka pocztowa 139. 469 1 2

Do kupna
poszukuje się kilku większych i mniejszych domów, willi i posiadłości w Krakowie i okolicy. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, Kraków, Karmelicka 15. 466 1 3

Gospodarstwo
przy Bielsku-Białej, 23 morgi, wraz ze zabudowaniami do sprzedania Zgłoszenia pod 432 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 462 2 2

Oleje maszynowe
„ cylindrowe
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 328 5 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Czarny lakier do żelaza
poleca i dostarcza
Generalna Reprezentacya
przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu nagniotków, brodawek, stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K. 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa) Postfach 12/53. Węgry. 153 15 26

Kilka pięknych portyer
kapy na łóżka, salon mahoniowy z lustrem, srebro stołowe i pierścionki tanio do nabycia w 417 3 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Do zaprowiantowania wojska
poleca **dolno-austr. wina specyalne** jakoteż przewyborne **węgierskie wina czerwone** jak również **oryginalne wino tokajskie**
(dopóki starczy zapas) 308 2 0
Hubert Spitz, właść. składu win, Klosterneuburg.

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
9660 4 4 poleca:

	Koron
Dec. **Kolędy** na cztery głosy męskie. Partytura	2·40
Głosy à	—·50
Gall J. **Kolędy** na 4-głosowy chór męski	2·—
Ludwig A. **7 pieśni żołnierskich** w opracowaniu M. Świerzyńskiego: 1) Poszli na bój. 2) Pieśń umundurowania. 3) Marsz Maroderów. 4) Polonez Markirantów. 5) Za trumną żołnierza. 6) Na węgierską nutę. 7) Pokłon wygnańców	3·—
Nikorowicz. **„Pieśni narodowe":** 1) Z dymem pożarów. 2) Boże coś Polskę. 3) Boże Ojcze. 4) Nie opuszczaj. 5) Jeszcze Polska nie zginęła	2·80
Ochmański J. **„Pastorałki"** czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian	2·80
Raczyński B. **Kolędy** na fortepian (z tekstem)	1·60
Richling W. **Zbiór kolęd** na fortepian i do śpiewu	3·40
Sierosławski S. **Zbiór kolęd** do śpiewu lub na sam fortepian	2·80
Świerzyński M. **Nowa kolęda** na fortepian i do śpiewu	1·20
— **Pieśni ludowe**	2·—
Walewski-Wallek Bol. **Śpiewnik żołnierza polskiego.** 40 pieśni, tekst i muzyka	—·80
Wroński A. **Lutnia Polska.** Zbiór pieśni narodowych w 2-ch częściach à	3·40

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 6132 6 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Zgubiono.
W niedzielę 7 b. m. zgubiono, idąc Podwalem, Dunajewskiego, Basztową, placem Matejki i Warszawską broszkę złotą z brylantami i szafirami. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: Studencka l. 1, II piętro. 480 1 2

Uczenica
z ukończoną V wydz., obecnie seminarzystka, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod „M. J. S." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 482

Dwa pokoje
umeblowane, z kuchnią, zaraz do wynajęcia: Batorego 8, I piętro, na lewo. Oglądać można tylko od 12 do 4 godz. 491 1 2

Nowa maszyna
podróżna do pisania, znakomitej marki, zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Smoleńsk 26, II piętro. 490 1 3

Do wynajęcia
1 i 2 pokoje, eleg. umebl., z elektr. oświetl., łazienką, zaraz. Karmelicka 28, II p., front, strona prawa. 493 1 2

Potrzebna nauczycielka
celem przygotowania dziewczynki do egzaminu z 1 klasy wydziałowej. Ul. Pędzichów 22, II p., front, prosto. 485 1 2

W Zakopanem
pokój słoneczny na jedną lub dwie osoby, z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 stycznia. Bliższych wiadomości udzieli listownie: Kowalczukowa, poste rest. Zakopane. 487 1 3

Poszukuję pokoju
umeblowanego, z osobnym wchodem, światłem, opałem i obsługą, zaraz lub od 1 lutego, w śródmieściu, najchętniej w pobliżu plant. Zgłoszenia pod „Pokój" przyjmuje Biuro dzienników H. pensa i Salomonowej, ul. Szczepańska. 486 1 2

Koń
wałach, kasztan bradiy, 16½ miary, chodzi pod wierzchem i w zaprzęgu, 7 lat, cena 3600 kor. Ma do sprzedania Bernard Brand, Kasyno, Jaworzno. 460

Kupię dom
od 4 do 6 stancyj. z ogrodem. Warunki kupna i opis domu pod 1917 przyjmuje Admin. „N. Reformy" do 15 stycznia. 464 1 2

W pensyonacie
Savoy, Karmelicka 8, doskonałe obiady. 411 2 6

Do sprzedaży maszyn
dla rolników i przemysłowców, poszukuje się, jako wspólnika, fachowego technika. Zgłoszenia listowne pod C. B. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 317 3 3

Poszukuję
dzierżawy apteki, w mieście powiatowem Galicyi zachodniej lub Królestwie Polskiem, od 1 lipca roku 1917. Adam Lindner, apteka. Łącko, Galicya. 240 5 5

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hanaka i Ski. 251 2 5

Pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 2 0

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 4 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 2 0

Udzielam lekcyj czesania
ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7 6

Ważne
dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, per Adresse Zentral-Sparkasse der Gemeinde Wien, Wien I., Wipplingerstr. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 149 29 40

Części do
maszyn do szycia
poleca i wszelkie naprawy uskutecznia H. Niemetz, mechanik, Kraków, ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Rutynowana
gospodyni wiejska, znająca się na postępowem gospodarstwie mlecznem, chowie bydła i drobiu, która samodzielnie zarządzała większym majątkiem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod L. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 376 3 5

Mężczyzna
mający praktykę biurową, znający język polski i niemiecki, piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod Posada 30. przyjmuje Admin „N. Reformy". 333 3 3

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (⁵⁄₄ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Mitkowskiego w Krakowie. 8065 6 6

Fortepian
do przegrywania na godziny Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 33 0

Trociny drzewne
sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII ul. Senatorska 1. 200 5 12

Kaszel
chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowskie pastylki leśne
„Silvin"
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 3 K 40 h. 5 paczek oddziale Apteka w Lubaczowicach, 3. 145 26 36

Poszukuje się
służącego, młodego, wolnego od wojska, uczciwego, z dobremi poleceniami, oraz **praktykanta** z dobrego domu. Zgłoszenia między godz. 12 a 1 w południe lub 5 a 6 po południu przyjmuje Bazar krajowy, Kraków, Rynek główny l. 33. 236 5 10

Poleca się litościwym sercom
staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod M. R. 2773 5 0

Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.
Zgłoszenia listowne dla Niemki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 1 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 1066 13 18

Kalendarze
do czytania, ścienne, biurkowe, notesowe, podkładkowe
Kalendarze kartkowe
w różnych wielkościach z ozdobnemi ściankami
Kantyczki
po 50 hal., opr. 80 hal. (z przesyłką za recepisem o 35 h więcej) opr. 2 K (z przesyłką za recepisem K 2·60) wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką
Księgarnia i Drukarnia
W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie. Odsprzedającym znaczny opust. 9736 1 4

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 2 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.